

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 25 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Pocz. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetryowy i szpaltowy ☛  
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. ☛☛☛  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
☛ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ☛

## WIELKI SUKCES FRANCJI W MAROKKU

Zwycięska ofenzywa przeciwko Abd-el Krimowi odrzuciła jego siły o 75 kilometrów  
Entuzjazm francuskich wojsk marokańskich -- Zwycięstwo uczyniło wielkie wrażenie na tubylcach -- Na innych odcinkach frontu również rozpocznie się ofenzywa

PARYŻ, 25 lipca (Pat). — Rozpoczęta w przeciągu ostatnich 48 godzin wielka ofenzywa na froncie marokańskim zakończyła się wielkim sukcesem Francji.

Wróg został odparty na 75 km. Wśród francuskich wojsk marokańskich panuje entuzjazm.

Zwycięstwo francuskie sprawiło na tubylcach bardzo głębokie wrażenie.

W najbliższych dniach należy oczekiwać ofenzywy na innych odcinkach frontu.

TRZY ARMJE PRZECIWKO KABYLOM.  
PARYŻ, 25 lipca. (AW). „Matin“ poda-

je, że według nowego planu ofenzywa przeciwko Abd-el-Krimowi przeprowadzona będzie zapomocą trzech armji, z których jedną stanowić będzie korpus z Algieru, drugą — armja zgromadzona w Marokku pod dowództwem gen. Naulin, trzecią — armja hiszpańska.

Dowództwo nad całą akcją objąć ma marszałek Petain.

ABD-EL-KRIM NIE CHCE POKOJU.

PARYŻ, 25 lipca. (AW). Donoszą z Rabatu, że marszałek Petaine w dniach najbliższych uda się do Ceuty i Tetuanu, aby porozumieć się z gen. Primo de Riverą odnośnie warunków kooperacji oddziałów

francuskich i hiszpańskich.

Donoszą tu również, że Abd-el-Krim nie dał odpowiedzi na zawiadomienie, że może się poinformować o warunkach francusko-hiszpańskich. Nie przyjął również wysłańca, który mu te warunki przywiózł, wobec czego poseł wręczył warunki otoczeniu wodza kabyłów.

„Petit Parisien“ komunikuje, że Francja i Hiszpanja zwróca się do Abd-el-Krima z propozycjami pokojowymi raz jeszcze, poczem — na wypadek odpowiedzi odmownej, rozpocznie się generalna ofenzywa.

Marszałek Lyautey pertraktuje z marszałkiem Petainem co do rozdziału w

głównem dowództwie funkcji administracyjnych.

DE RIVERA SPOTKA SIĘ Z MARSZAŁKIEM PETAIN,

MADRYT, 25 lipca (Pat). Primo de Rivera wyjeżdża dziś wieczorem do Tetuanu. Generał spotka się w najbliższym czasie na terenie strefy hiszpańskiej z marszałkiem Petain.

KSIĄŻE DUŃSKI RANNY W MAROKKU  
RABAT, 25 lipca. (PAT). Książę duński Aago, kapitan legji zagranicznej, został lekko ranny w czasie walk w Marokku.

## Chamberlain, Briand i Stresemann zjadają się w Genewie

WIEN, 25 lipca (Pat). „Allgemeine Zeitung“ cytuje doniesienie „Westminster Gazette“, jakoby z okazji planowej podróży Chamberlaina i Brianda do Genewy, miał być zaproszony również do Genewy niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann, celem wzięcia udziału w dyskusji, przyczem omawiana będzie kwestja paktu bezpieczeństwa.

OPORNE STANOWISKO NIEMIEC.

PARYŻ, 25 lipca. (PAT). Henri de Jouvenel przypomina na łamach „Matina“ treść art. 16 paktu ligi narodów, który oświadcza, że: „Jeżeli jeden z członków związku ucieka się do wojny, uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom związku. W podobnym wypadku obowiążkiem rady będzie zalecić zainteresowanemu rządowi, jakim kontyngensem sił wojskowych morskich i lotniczych każdy z członków związku ma współdziałać

w siłach zbrojnych, przeznaczonych do tego, by wymusić poszanowanie zobowiązań związku“.

Następnie Jouvenel porównuje teksty memorjałów niemieckich z dn. 29 września r. 1924 i z 9 lutego 1925 r., cytując ustępy tych dokumentów, dotyczące art. 16, poczem wnioskuję, że na drodze do porozumienia francusko-angielsko-niemieckiego Niemcy nie posunęły się ani na jeden krok od września 1924 r.

W tem streszcza się historia rokowań 10 ostatnich miesięcy. Memorandum niemieckie z 18 lipca 1925 r. powraca do punktu wyjścia z września 1924 r. Wszystko inne jest pozorem.

Jest rzeczą wątpliwą, kończy de Jouvenel, ażeby Niemcy przystąpiły we wrześniu b. r. do ligi narodów „bez wyjątku i przywilejów“ według formuły Herriota, która pozostanie formułą Francji oraz formułą pokoju europejskiego.

## Olbrzymie oszczędności budżetowe

W ciągu pół roku zaoszczędzono przeszło 130 mil. zł.

WARSZAWA, 25 lipca. (Spec. sl. inf. „Głosu Polskiego“)

Budżet wydatków na r. 1925 uchwalony został przez izby prawodawcze w kwocie 2.166 milionów złotych, a więc w stosunku półrocznym rząd upoważniony jest do wydania połowy tej kwoty, t. j. 1.083 mil. zł.

Tymczasem według sporządzonych przez ministerstwo skarbu prowizorycznych zestawień obrotów kasowych wydatki rzeczywiste na rachunek budżetu r. 1925 wyniosły od dn. 1 stycznia do 30 czerwca r. b. 952,5 mil. zł., a zatem w okresie półrocznym zaoszczędzono przeszło 130 milionów złotych.

Jest to wynikiem akcji oszczędnościowej rządu, który ogranicza wydatki do niezbędnych z punktu widzenia na-

leżytego prowadzenia administracji i wypełnienia zadań gospodarczych państwa.

Jak zaznaczyliśmy przed kilkoma dniami na podstawie sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia z wpływów z danin publicznych i monopoli, wpływy te dały w ciągu półrocza ubiegłego przeszło 45 proc. preliminarza całorocznego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że terminy płatności podatku majątkowego i najważniejszych podatków bezpośrednich przypadają na 2-gą połowę roku, że więc wpływy z danin publicznych w 2-gim półroczu będą znacznie wyższe, niż w półroczu poprzednim, zaś polityka oszczędnościowa w wydatkach przestrzegana będzie w dalszym ciągu, — dojsz będziemy musieli do wniosku, że równowaga budżetowa jest całkowicie zapewniona.

## Tajemnicza kartka z Warszawy

Sensacyjny zwrot w procesie lwowskim

LWÓW, 25 lipca. Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się pod znakiem sensacyjności. Mianowicie na samym wstępie dr. Grek zawiadomił trybunał, że w dniu wczorajszym otrzymał datowaną z Warszawy kartkę, pisaną niewątpliwie tą samą ręką, która pisała inkryminowane, a pochodzące jakoby od Mykietyna pisma.

Obrońca, przedkładając tę kartkę, prosi o zarządzenie ścisłego zbadania tej sprawy w celu stwierdzenia, czy autorem tych wszystkich pism jest M., czy ktoś inny dotychczas nieznan, a pozostający w ścisłym związku ze sprawą obecnie sądzona.

Prokurator, przychylając się do wniosku dr. Greka, ze swej strony postawił wniosek na przesłuchanie sędziego Rutki i protokulanta dr. Piotrowskiego ze względu na

podniesione przeciwko nim poważne zarzuty,

jak również wniosek na przesłuchanie przebywającego w więzieniu śledczem Romana Filasiewicza, który zawiadomił prezydium sądu, że ma do zakomunikowania ważne szczegóły, których się dowiedział z rozmowy z Mykietynem.

Na tle tych wniosków rozwinęła się obszerna dyskusja ze strony obrońców, którzy, popierając wniosek dr. Greka i prokuratora, uzasadniają swoje stanowisko do nich.

W dyskusji tej przemawiali dr. Łuszkiewicz, dr. Landau i dr. Pieracki.

## Paryż pod wodą

Katastrofalne oberwanie się chmury

PARYŻ, 25 lipca. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Nastąpiło tu oberwanie się chmury, skutkiem czego znaczna część przedmieść znalazła się pod wodą. Gmach giełdy odcięty od świata.

Skutkiem zalania stacji telefonicznej miasto pozbawione jest komunikacji telefonicznej.

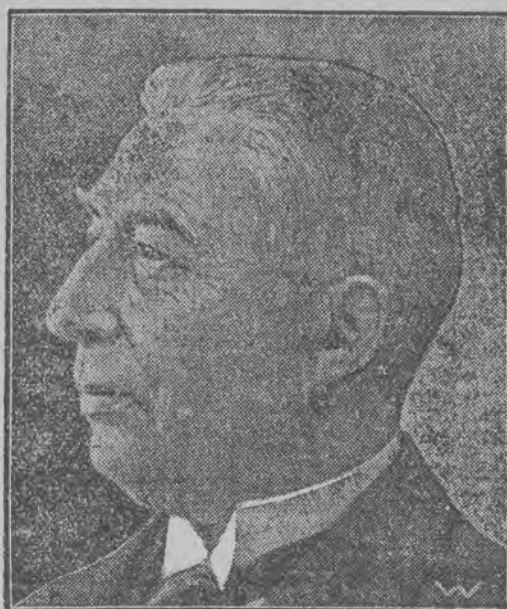
Trzy miliony dolarów  
wpłynęło do Banku gospodarstwa  
krajowego

WARSZAWA, 25 lipca. (Sp. sl. inf. „Gł. Polsk.“)

„International Match Corporation“ w związku z zawartą onegdaj umową na dzierżawę monopolu zapalczanego przekazało wczoraj — dn. 25 b. m. — na rachunek Banku gospodarstwa krajowego kwotę 3.000.000 dolarów.

MASOWE EKZEKUCJE W BUŁGARJI.  
SOFJA, 25 lipca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). W połowie sierpnia rozpocznie się proces w Tirdow przeciwko 500 komunistom.

Z całej Bułgarji wezwano 100 tysięcy świadków. Wczoraj wydano 17 wyroków śmierci.



H. Colijn  
nowy prezydent ministrów  
w Holandji

# Persil

niedościgniony środek do prania



Oszczędność pracy, tanie pranie,  
bielizna znakomitej bieli. Tylko w  
znanem opakowaniu.

4503—1

## TĘTNO CHWILI

### Małpy i małpiarstwo

Możecie być spokojni: ponieważ w Ostendzie, w Deauville już się ukazali, ujrzymy ich wkrótce w Warszawie, w Łodzi i może w Zakopanem. Domyślcie się już zapewne o co tu chodzi, o kim tu mowa. A może nie?... Ależ napewno!...

Młodzieńcy, o których tu chodzi, paradują w spodniach Oxford genze. C'est vous dire, że wyglądają, jak słone wypuszczone z ogrodu zoologicznego.

Bajecznie szerokie i fałdziste szarawary, wlokące się po ziemi, otulają nogi gentlemanów. Nie spodnie, a raczej spodnice, i to spodnice naszych prababek.

Voilà la mode.

W każdej nogawicy pantalonów Oxford mogłaby się schować doskonale spódnica, smukła garçonne.

Moda oxfordzka nie sprawia zdaje się żadnej przyjemności afiszującym się młodzieńcom. Chodzą dość niewyraźnie: jakby im kto nogi sznurem opłatał. Ale, jak mus, to mus. Tak postanowili krawcy londyńscy. A co powie tailor z nad Tamizy jest dla eleganatów taką samą wyrocznią, co dla pań opinia Poiret'a.

Zachwyceni są prawdopodobnie pomysłem studentów oxfordzkich fabrykanci bostonów i kortów. Na spódnice oxfordzką wyjdzie zapewne trzy albo cztery razy tyle materiału co na zwykłe spodnie.

Obok młodzieńców uspodniczonych kroczą z gracją niesłychanie smukłe girls, uzbrojone w wielkie okulary w czarnej rogowej oprawie. Moda amerykańska.

Zamerykanizowani i zanglizowani europejczycy wyglądają niezmiernie śmiesznie. Zdrowy i tegi młodzian chodzi, jakby mu nogi przetrącono. Zgrabna, przystojna girl belgijska czy francuska sprawia ze swemi szklami wrażenie rekonwalescentki wypuszczonej dopiero co z sanatorium ołtamicznego.

Instynkt naśladowania tak rozwinięty u ludzi cywilizowanych jest, jak to słusznie zauważył Tardé, cechą właściwą okresowi produkcji fabrycznej, masowej.

Przechodząc od ekonomii do psychologii możnaby zaryzykować hipotezę, że instynkt naśladowania wywodzi się u człowieka z jego drzewa genealogicznego.

Krócej zaś mówiąc — od małpy.

Zaryzykować można. Sąd w Dayton skazał wprawdzie biednego Scopesa na sto dolarów i odesłał Darwin'a, gdzie pieprz rośnie, ale my w naszej starej Europie możemy sobie jeszcze pozwolić na podobne heretyckie twierdzenie.

Wątpliwem się nawet wydaje czy z tym kierunkiem będziemy małpować, c'est le mot, Amerykę i sądy amerykańskie. Co najwyżej możemy im posłać w prezencie parę oryginalnych małp z naszych zwierzyńców.

A un singe, un singe et demi. Tres.

## Będą wprowadzone zmiany w systemie obliczania zmian kosztów utrzymania

WARSZAWA, 25 lipca. (Sp. sl. infor. „Głosu Polskiego”). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym postanowiła wezwać główny urząd statystyczny do wprowadzenia szeregu zmian w dotychczasowym obliczaniu kosztów utrzymania.

## Trudności przy wytykaniu granicy polsko-czeskiej

KRAKÓW, 25 lipca. (Sp. sl. telegraf. „Głosu Polskiego”). W dniach ostatnich odbywała się w Szczawnicy konferencja polsko-czechosłowacka w sprawie uregulowania granicy nad Dunajcem od Czorsztyna do Szczawnicy. Po długich naradach okazało się, że przeprowadzenie rozgraniczenia wzdłuż drogi pienińskiej jest utrudnione, ponieważ żądania polskie w tej sprawie opierają się na umowie pomiędzy Akademią Umiejętności w Krakowie a biskupstwem w Breszowie, która wygłosiła, wobec tego rokowań nie zakończono. Zostaną one wznowione we wrześniu r. b.

## NIEMCY PRZECIĄGAJĄ STRUNĘ

### Korzystając z czterech wojen, jakie prowadzi Francja

Na notę Brianda, ułożoną jakoby w imieniu aliantów, rząd niemiecki odpowiedział w sposób wysoce dyplomatyczny. — Połączył kurtuazję formy z nieustępliwością w treści. Odrzuca on właściwie wszystkie żądania francuskie, ale wyraża się przy tym spokojnie, poprawnie, unikając ostrzejszych zwrotów. Daje do zrozumienia, że chciałby dokładnie zrozumieć zamiary aliantów i nie jest pewien, czy mu się to udało.

Niemcy odrzucają stanowczo francuską gwarancję traktatów arbitrażowych i w tym punkcie nie pozostawiają miejsca na żadne dodatkowe uzupełnienia. Jedynie przekroczenia w przedmiocie samego paktu reńskiego mogłyby pociągać względem nich represje wojskowe, lecz i tutaj Francja nie mogłaby stosować ich samowolnie, lecz tylko z upoważnienia ligi narodów.

Co zaś do żądania, aby Niemcy wstąpiły do tej organizacji, Stresemann utrzymuje swój poprzedni punkt widzenia i oznajmia, że dla rozbrojonych Niemiec wiązanie się 16-ym artykułem ligi (co do przemarszu obcych wojsk) jest niemożliwością. Trzebaby Niemcom udzielić w tym punkcie absencji, uwzględniającej ich położenie, dopóki zgodnie z traktatem wersalskim nie nastąpi ogólne rozbrojenie, do którego obecne rozbrojenie Niemiec miało stanowić wstęp.

We Francji odzywają się głosy, że na tej podstawie układów prowadzić niepodobna i że czas je zerwać. Cóżby jednak w takim razie nastąpiło? Czy Briand zdobyłby przekonać Anglię, że skoro pakt z Niemcami spotyka tak wielkie trudności, to najlepiej wrócić do początkowej koncepcji sojuszu angielsko-francusko-belgijskiego. A przecież Francja pragnie wogóle zabezpieczenia i cała jej opinia w tym przedmiocie jest jednomyślna.

Dyplomacja niemiecka najwidoczniej obawia się odstręczyć od siebie Anglię i ponownie zbliżyć ku sobie wzajemnie oba państwa zachodnie. Tem tłumaczyć należy jej kurtuazję na początku i na końcu noty.

Pozatem przypuszczają należy, że Niemcy nie pragną wcale przyspieszenia sprawy, że zwłoka jest im raczej na rękę, gdyż otwiera im perspektywę wyzyskania kłopotów Francji. Te ostatnie określa wiedeński organ giełdowy jako cztery wojny, które Francja musi jednocześnie prowadzić. A więc: 1) wojna marokańska; 2) wojna o naprawę finansów; 3) wojna z Anglią w uregulowaniu długu wojennego, wreszcie 4) wojna o pakt bezpieczeństwa, względnie pakt reński.

Jak wiadomo, pakt ten nie ma być Niemcom narzucony, lecz ułożony z nimi wspólnie na zasadzie równorzędności wszystkich państw biorących w nim udział.

Końcowym epizodem pertraktacji, podobnie, jak było z planem Davesa, musi być konferencja ich przedstawicieli. Francja, godząc się w zasadzie na konferencję pragnie, aby jaknajwięcej rzeczy zostało uprzednio rozstrzygniętych i ustalonych, a jaknajmniej zaś zostało dla samej konferencji. Wprost przeciwny punkt widzenia mają Niemcy. Te chciałoby przyjąć na konferencji z wolnymi rękami i na niej dopiero przeprowadzić rozwiązanie najważniejszych i najdrażliwszych kwestji.

Pogląd Chamberlain'a i rządu angielskiego na odpowiedź niemiecką nie jest jeszcze znany. Minister niemiecki wyraził przekonanie, że nota jego została dobrze przyjęta u państw zachodnich, jest w tem zapewne trochę optymistycznej przesady,

ale wydaje się pewnym, iż nietylko w Londynie, lecz i w Paryżu uznano, że daje ona możliwość prowadzenia dalszych rokowań.

Znany przyjaciel Francji i Polski, były redaktor „Times'a” Wingham Steed, ostrzega Niemców, aby nie przeciągały struny i postarały się z Francją dojść do porozumienia. Zamieścił on w gdańskiej „Baltische Presse” artykuł, w którym występuje z rewelacjami z tajnej konferencji wpływowych kół angielskich i amerykańskich. — Otóż miała tam przeważać opinia, że w razie niedojścia do skutku paktu nastąpi w Paryżu upadek rządu lewicowego i Fran-

cja wróci do kursu Poincarego, tylko znacznie ostrzejszego. Opinia publiczna Ameryki i Anglii potępił tej ofensywę, ale — zapewnia na mocy swych rewelacji Steed — potępienie to będzie platoniczne i Francji nie wiele zaszkodzi. Sens stąd taki, że jeżeli Niemcy chcą uniknąć pogromu i ruiny, niech nie doprowadzają Francji do ostateczności, niech przyjmą jej główne żądania w sprawie paktu.

Były redaktor „Times'a” uchoodzi w Niemczech za zdeklarowanego wroga i jego ostrzeżenia nie znajdują zapewne posłuchu w Berlinie. J. Mazurski.

## W cieniu tureckich szubienic

### Jak stracono szejka Saïda i jego 46 towarzyszy

Depesze doniosły o straceniu wodza powstania kurdów, szejka Saïda i jego 46 towarzyszy, skazanych przez „sąd niezależności”.

Sądząc z depesz egzekucja ta odbyła się tak, jak zwykle w Turcji: ludzi powiesili, trupy pozostawiono przez jakiś czas na szubienicy, a potem zdjęto je i zakopano w ziemi. Ale, sądząc z urzędowej depeszy tureckiej, tym razem egzekucja odbyła się w warunkach niezupełnie zwykłych.

Oto, co opowiada o tym akcie ze spokojem korespondent urzędowego organu tureckiego:

„Wczoraj dnia 28 czerwca o godzinie 2 w nocy powiesiliśmy szejka Saïda i jego 46 towarzyszy, poczem wróciliśmy do domów. Mówię: „powiesiliśmy”, ponieważ oficerowie, żołnierze, lud, kobiety — wszyscy szli za zdrajcami, dopóki nie wyzioneli oni ducha.

W ostatnim dniu procesu sala sądu była wypełniona szczelnie. Prezes sądu Muftid-bej po odczytaniu wyroku kazał wyprowadzić skazanych. Żandarmi założyli im na ręce kajdanki. Szejka Saïda instynktownie wyciągnął do tej operacji swoje ręce czarniejsze niż twarz do młodego oficera, żandarmierii. Publiczność męska wyszła, kobiety jeszcze zostały.

Prokurator główny Suren-bej oświadczył korespondentem, że wyrok będzie wykonany tejże nocy.

Udaliśmy się do więzienia, gdzie znajdowali się już skazańcy. Szejka Saïda dawał swoje rozporządzenia przedśmierne. Napisał testament i wraz z pieniędzmi oddał go naczelnikowi więzienia, Osman-bejowi, a wskazując na nas, jako na świadków, dodał:

— Pieniądze oddajcie moim dzieciom.

— A ile ma pan dzieci?

— Dziesięcioro.

Wymienił z imienia wszystkich swoich synów i córki, tudzież dwie żony, ale nie chciał wskazać miejsca ich pobytu.

Daliśmy mu papierosa. Zapalił go i napisał w naszym notatniku dwa wiersze po arabsku, podpisując Mechmed-Saïd-el-Nakszi-bendi. Więcej nic napisać nie chciał.

Wszyscy skazani chodzili tam i z powrotem po głównej celi więzienia. Pierwsze, co rzuciło się w oczy, to troska tych ludzi o pieniądze.

Chodziło im przed śmiercią jedynie o ukrycie swoich pieniędzy i kosztowności. Ubolewali, że nie wyzyskali ich za życia całkowicie.

O godzinie 12 w nocy rozległ się ostry głos naczelnika straży więziennej. Wychodzić po jednym.

Przy wyjściu stał oddział żołnierzy. — Skazańcy wyszli, na czele ich szedł Hasan-Fakich, a Salich-Hani przemawiał do kolegów, wzywając ich by szli na śmierć mężnie.

Nagle rozległ się głos sędziego Saïb-beja:

— Gdzie tu jest Szejka Saïd?

— Jestem — rozległa się odpowiedź — ale ty, Saïbie, obiecałeś, że mnie nie skaziesz, jeżeli będą mówić prawdę.

— Tak, ale byłeś przyczyną śmierci

tylu Turków, że musisz ponieść surową karę.

Szejka Saïd w odpowiedzi na to rozśmiał się.

Całe „towarzystwo” wyszło po tej rozmowie za bramę więzienną. Z oddali czerniały szubienice, było ich dwadzieścia siedem. Na placu kaźni zgromadziły się władze cywilne i wojskowe, sędziowic, członkowie zgromadzenia narodowego, reprezentujący Diarbekir, wielu oficerów i tłumy ludu.

Szejka Saïd zatrzymał się i zwrócił się do sędziego Saïb-beja z następującymi słowami:

— Lubię cię, ale na sądzie ostatecznym będziemy się sędzić.

Lufti-Muftid-bej zapytał go:

— A kogo więcej lubisz, jego, czy mnie?

— Jego. Prezesowi sądu niechaj Pan Bóg przedłuży życie. Najwięcej jednak polubiłem Surejfa-beja (prokuratora). Ten mnie przypierał do muru.

Mirel-pasza zapytał:

— A kto jest głównym wrogiem Turcji i chce ją zdławić?

Szejka Saïd bez namysłu odpowiedział:

— Anglicy.

— A jeżeli tak jest, po co wywołałeś powstanie kurdów?

Szejka Saïd spuścił głowę i odrzekł:

— Żle postąpiłszy, Bóg świadkiem, że w przyszłości będzie lepiej.

To były jego ostatnie słowa. Włożono nań białą koszulę „śmiertelną”.

Kiedy stwierdzono zgon Szejka Saïda, otaczające szubienicę kobiety zaczęły wolać:

— Żebyś zginął, przepadł!

Tłum bił oklaski.

Egzekucja szła tymczasem dalej. Tak lud własnoręcznie ukarał zdrajców, którzy chcieli zniszczyć republikę turecką.

Przytoczyliśmy umyślnie całą relację pisma urzędowego, aby zobrazować nastroje panujące w państwie Mustafy-Kemala. St. Gr.

## Żydzi amerykańscy u min. Skrzyńskiego

NOWY JORK, 23 lipca (Pat). — Delegacja żydowskiego kongresu Ameryki przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religii możeszowej adres oraz złożyła ministrowi życzenia, żeby był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zgodzenie z powodu układu, zawartego między rządem a przedstawicielami żydów polskich, układu, który ma na celu ochronę pełni praw obywateli żydów amerykańskich za ich krok, oraz wyraził nadzieję, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

# Niemcy tracą na wojnie z Polską

## Ich bilans handlowy za czerwiec wykazuje poważny deficyt

Powinno to zniechęcić Rzeszę do prowadzenia dalszej walki gospodarczej

### NIEMCV TRACA.

BERLIN, 25 lipca. — Bilans importowy niemiecki podniósł się o 16 milionów marek rentowych, zaś eksport niemiecki w czerwcu zmniejszył się o 24 milion. mk. Jest to pierwszy rezultat wojny gospodarczej Niemiec z Polską. Wogóle bilans handlowy Niemiec za czerwiec wykazuje 323 miliony marek niedoboru.

Mimo to izby handlowe Elbląga-Koszalin, Malborka i innych miast, położonych na granicy polsko-niemieckiej, złożyły rządowi niemieckiemu memoriał w sprawie zatargu gospodarczego Polskę z Niemcami.

Memoriał wzywa rząd niemiecki do zajęcia opornego i nieustępliwego stanowiska przy rokowaniach z Polską.

### PROPAGANDA NIEMIECKA.

BERLIN, 25 lipca. — Rząd niemiecki najwidoczniej puścił w ruch swą maszynę propagandową i usiłuje wywołać wrazenie, iż w zatargu handlowym z Polską, opinia popycha go do zajęcia nieugiętego stanowiska.

W „Loc. Anz.“ referent rządowy tych spraw pisze, że mimo wszystko rząd niemiecki ma nadzieję na pomyślny obrót

rzeczy, gdyż dla Polski eksport do Niemiec jest niesłychanie ważny, a wskutek wstrzymania importu polskiego węgla położenie niemieckich kopalń polepszyło się. „D. Allg. Ztg.“ ogłasza rezolucję izby gospodarczej „Für Ostmark“, która domaga się od rządu nieugiętego stanowiska, żeby nie uganiał się za chwilowymi korzyściami. Dotychczasowe kroki rządu polskiego rzekomo nie sprowadziły żadnych strat w życiu gospodarczym prowincji granicznych. Izba woli stan beztraktatowy, niż układ prowizoryczny.

## Min. Skrzyński wraca do Europy

11 sierpnia r. b.

Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński, powróci do Europy dnia 11-go sierpnia. W drodze powrotnej zatrzyma się dłuższy czas w Paryżu.

## Konfiskata broszury zatwierdzona przez sąd

WARSZAWA, 25 lipca (Sp. st. tel. „Głosu Polskiego“). Sąd okręgowy warszawski zatwierdził konfiskatę wydania niezależnej partii chłopskiej za artykuł o reformie rolnej, jednocześnie postauił wniosek o uzyskanie zezwolenia sejmowi na pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora broszury posła Wojewódzkiego z artykułu 132 kodeksu karnego.

## Zatarg w rolnictwie

WARSZAWA, 25 lipca (Sp. st. tel. „Głosu Polskiego“). W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu w rolnictwie. Przewodził naczelnik wydziału w ministerstwie pracy p. Gnoński. Posiedzenie miało charakter formalno-organizacyjny. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

## Granice portu gdańskiego

Określa komisja ligi

WARSZAWA, 25 lipca (Sp. st. tel. „Głosu Polskiego“). Dnia przybyła do Warszawy z Gdańska komisja ekspertów ligi narodów, określająca granice portu gdańskiego. Komisji towarzyszy komisarz generalny w Gdańsku pan Strassburger.

## Nowy napad na kresach

Bandyt mordują i łupią

Dnia 23 b. m. dobrze uzbrojona banda, złożona z kilkunastu ludzi, napadła na dom Wincentego Osinińskiego pod Kowlem. Bandytzi zamordowali teścia Osinińskiego, pobili dotkliwie resztę znajdujących się w domu osób.

## Trocki nie dostał wizy

Chciał się kurować w Niemczech

BERLIN, 25 lipca (Sp. st. tel. „Głosu Polskiego“). Otrzymało tu z Moskwy informacje, że Trocki starał się o wizę na wyjazd dla siebie i rodziny do Niemiec, w celu kuracyjnym. Pomimo starań przyjaciół rząd sowiektów odmówił Trockiemu wizy.

## 6 milionów Europejczyków pod bronią

Ameryka nie jest zachwycona

NEW YORK, 25 lipca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Sprawozdanie ligi narodów stwierdzające, iż w Europie znajduje się 6 milionów Europejczyków pod bronią wywarło bardzo przykre wrażenie. Oświadczają tu, że uzbrojenie Europy w tych warunkach jest niemożliwe.

## „Kaszub“ wydobyty będzie dzisiaj

### Trudności przy podnoszeniu zatopionego torpedowca

GDANSK, 25 lipca. (A. W.). Prace nad podniesieniem korpusu „Kaszuba“ posuwają się naprzód. Roboty zostały ukończone narazie założeniem pasów, przy których pracować będą dwa wielkie dźwigi i jeden mniejszy.

Nasi nurkowie pracowali świetnie. Początkowo pracowali nurkowie niemieccy, lecz po dwóch dniach dali oni za wygraną, przyczem przekonano się, że praca ich nie tylko nie przyniosła pożytku, lecz była nawet szkodliwa, gdyż założyli oni pasy w ten sposób, że w chwili podnoszenia kadłuba mógłby się zdarzyć wypadek. Dopiero nasi nurkowie, pod komendą por.

Jacynowicza, spełnili doskonale swoje zadanie. Pracowało trzynastu nurków, w tem również i por. Jacynowicz. Zawodowych nurków było trzech, resztę stanowili uczniowie specjalnych kursów.

W ciągu 50 godzin pracy pod wodą, prowadzonej w bardzo trudnych warunkach, udało się wreszcie założyć pasy. Nurkowie pracowali nic nie widząc, posługiwali się jedynie dotykiem. Pracę utrudniało żelastwo, pochodzące ze strzaskanego okrętu.

Statek wydobyty zostanie dziś jeszcze do linii wodnej, poczem nastąpi wypompowywanie wody.

## Samobójstwo w autodorożce

### Pan J. B. wypróżnił buteleczkę trucizny

Z Warszawy donoszą nam:

W dniu wczorajszym do drożki samochodowej, stojącej przy zbiegu ulic Poznańskiej i Pięknej wsiadł jakiś mężczyzna. Pasażer ów nie wskazał szoferowi adresu, kazał się tylko wieźć przez Piękną, Emilji Plater, Nowowiejską w Aleje Ujazdowskie. W pewnej chwili szofer, skręcając z jednej ulicy w drugą odwrócił się. Ku swojemu przerażeniu zauważył, że pasażer leży bezwładnie na poduszkach samochodu.

Przyjrawszy się bliżej, kierowca ujrzał, że obok pasażera leży wypróżniona

buteleczka po jakimś płynie, oraz pusta szklanka. Szofer, domyślając się, że ma do czynienia z samobójcą — natychmiast zwiększył szybkość i skierował się do komisariatu XIII, jako najbliższej się znajdującego.

W komisariacie wezwano pogotowie które przepłukało denatowi żołądek.

Po doprowadzeniu do przytomności nieznamy nie chciał wyjawić swojego nazwiska, podając policji tylko pierwsze litery. Jest to jakiś J. B. Nadto samobójca oświadczył, że jest żydem. Odwieziono go do szpitala żydowskiego na Czystej

## Przyszła kampania

### teatrów miejskich w Warszawie

Prace przygotowawcze — Zamiary repertuarowe — Teatr Letni zrywa z farsą

Warszawa, w lipcu 1925 r.

Prace przygotowawcze zarówno generalnej dyrekcji jak i dyrektorów teatrów Wielkiego (Emila Młynarskiego), Narodowego (Kazim. Kamińskiego), Letniego (Emila Chaberskiego) i im. Bogusławskiego (Aleksandra Zelwerowicza), świadczą, że życie teatralne stolicy wkracza pod znak wielkich ambicji artystycznych. Śmiało rzecz można, że tak wspaniałym planem „kampanii“ teatralnej, nie może się poszczycić żadna ze stolic europejskich.

Przytaczamy najważniejsze tylko zamiary repertuarowe.

W operze po raz pierwszy: „Król Roger“ — Szymanowskiego, „Jakób Lutnista“ — Opieńskiego, balet „Lalita“ — Wieniawskiego, „Borys Godunow“ — Musorgskiego. Ze wznowień: „Zmierzch Bogów“ — Wagnera, „Prorok“ Meyerbera i in.

W teatrze Narodowym: po raz pierwszy: dwie sztuki nagrodzone na konkursie teatrów miejskich — „Hetman Żółkiewski“ — Kazimierza Brańczyka (premiera tej sztuki będzie zarazem uroczystym ju-

bileuszem 50-letniej pracy scenicznej Ludwika Solskiego) i „Agne“ — Eryka Erberna, nadto „Żeglarski“ — Szaniawskiego, „Tajemnica miłości“ — Katerwy, „Rok 1871“ — Nowaczyńskiego, „Lampka oliwna“ — Zegadłowicza. Z dzieł obcych: „Don Carlos“ — Schillera, „Tymon Ateńczyk“ — Szekspira. Ponadto wznowiecie dzieł Mickiewicza,łowackiego, Wyspiańskiego.

Teatr Letni będzie dawał rzeczy komedjowe, zrywając z tradycją fars. Wystawione będą po raz pierwszy: „Rycerz“ — Fijałkowskiego, „Pan minister“ — Krzywoszewskiego, „Polityka i miłość“ — Rączkowskiego. Z obcych — komedja Szekspira, Gerald'ego, Scharmack'a, Tristan Bernard'a, Caillavet'a i Flers'a.

W teatrze im. Bogusławskiego: „Wanda“ — Norwida, „Achilles“ — Wyspiańskiego, „Bazyliśsa“ — Miczińskiego, „Róża“ — Zeromskiego, zaś z arcydzieł obcych utwory Maeterlincka, Björsona, Strindberga, Kleista, O'Neill'a i in.

Repertuar taki podniesie niewątpliwie poziom naszej kultury teatralnej.

## Likwidacja bandy Domańskiego

### Zbóje otoczeni w lasach wołyńskich

RÓWNO, 25 lipca (Sp. st. tel. „Głosu Polskiego“). Zarządzony w dniu wczorajszym pościg za bandytami, którzy dokonali szeregu napadów w powiecie horochowskim na Wołyniu, wszedł wczoraj w kontakt z bandytami w lesie czerkowiaryckim.

Wywiązała się strzelanina, w czasie której bandyci porzucili łupy, pochodzące z rabunków i, korzystając z ciemności, rozbiegli się po lesie.

Z zeznań okolicznych mieszkańców wynika, że na czele bandy stoi znany Domański

## Wielka kradzież w Warszawie

### Skradziono obrazy, biżuterję i akcje

WARSZAWA, 25 lipca (Sp. st. tel. „Głosu Polskiego“). W dniu wczorajszym w mieszkaniu szambelana papieskiego, b. prezesa polskiej macierzy szkolnej, p. Michała Karskiego, stwierdzono znaczną kradzież. Kradzieży dokonano w czasie nieobecności właściciela mieszkania.

Wezwany telegraficznie p. Karski stwierdził, że skradziono mu kilkanaście obrazów, wartościowych, całą biżuterję i 30 tysięcy akcji banku dla handlu i przemysłu w drobnych odcinkach

## Belgijskie kobiety bez głosu

BRUKSELA 25 lipca (Pat). „Telegraphen Companie“ donosi, że izba odrzuciła projekt ustawy w sprawie przyznania kobietom prawa głosu przy następnych wyborach do rad prowincjonalnych. Socjaliści głosowali przeciwko tej ustawie.

## Katastrofa lotnicza w Honolulu

PARYŻ, 25 lipca. (PAT). „New York Herald“ donosi z Honolulu o zderzeniu się 2-ch samolotów wojskowych, przyczem 2-ch amerykańskich oficerów lotników zostało zabitych, a 3 ranionych.

## Przesilenie gabinetowe w Portugalji

LIZBONA, 25 lipca. (PAT). Wobec tego, iż Pedro Martins rzekł się misji utworzenia gabinetu, powierzono telegraficznie tę misję Domingowi Pereira, prezydentowi izby, który przebywa obecnie w Paryżu.

## Dalsze wybryki faszystów

RZYM, 25 lipca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). W Spezia zburzone zostały dwa katolickie domy misjonarzy.

Przypuszczalnymi sprawcami są faszysty.

Automobile światowej sławy

## RENAULT i BERLIET

reprezentuje

### Stefan Wojewódzki

kódz, Ploirkowska 74. Tel. 18-54.

5845-1

## GIEŁDA PRACY

**POTRZEBNY**

czeladnik blacharski Kilińskiego 201 785-3

**DO GABINETU**

dentystycznego poszukuje posady dyplomowany lekarz-dentysta z długoletnią praktyką i z gruntowną znajomością swego dzieła. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ sub „Pewna Praktyka“.

5825-3

**PANIENKA**

rosjanka poszukuje posady do dziecka. Aleje Kościuszki 69, u portjera.

5886-1

**MANICURE**

Cegielniana Nr. 19, front. parter.

5599-1

**ZDEMABILIZOWANY**

żołnierz W. P. poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy (magazyniera, woźnego i t. p.). 6-kl. gimnazjum. Na bardzo dogodnych warunkach. Oferty sub „M. P. 20“ do Adm. „Głosu Polskiego“.

5851-1

**CUKIERNIK**

praktykant, który już pracował w Piekarni cukierniczej i subiekt cukiernik potrzebni do cukierni. Cegielniana 33.

5844-1

**UDZIELAM**

lekcji gry fortepianowej u siebie po 2 zł. godzin. Przędzalniana 39.

5848-2

**PRZYJMĘ**

posadę gospodyni na miejscu lub na wyjazd. Oferty sub „Gospodyni“.

5855-1

**POTRZEBNA**

młoda służąca do wszystkiego, młująca handel. Oferty pod „Energiczna“.

5849-1



**BORYS ZAJCEW****BOGINI**

Przełożył MAR. T.

**I.**

Kleopatra wstała z łóżka i w samej ko-szuli pobiegła do okna.  
„Co za przyzwyczajenie, żeby nigdy nie zapuszczać rolet!”

Szarżało. Pokój Iwlewa w parterze pa-łacu tonął w półmroku, oświetlony jedynie niebieskawym światłem księżyca, wpada-jącem przez okno z ogrodu, gdzie krzewy i drzewka skrzyły się i łśniły, jak polane roztopionem srebrem.

„A poco? Przecież nas tu i tak nikt nie może zobaczyć!”

Złaził się ochrypłego dźwięku swego głosu. I wogóle Iwlew w ostatnich minu-tach stał się innym człowiekiem. Pochod-ziło to stąd, że Kleopatra oświadczyła mu stanowczo, iż przyszła dziś do niego osta-tnią raz: stosunek ich musi się skończyć. Omyliła się — nie kocha go dość mocno, wszystko to było tylko chwilowym sza-łem i t. d.

Iwlew wierzył jej, choć tylko po części. Wiedział, że Kleopatra chce iść na scenę, do opery — miała bogatego protektora, do którego odtąd należeć będzie wraz ze swym głosem i swą boską postacią. On zaś, młody urzędnik bankowy, mieszkający u bogatych krewnych, faktycznie nic jej dać nie może.

Kleopatra, wysoka i smukła blondyna, o drobnej główce, zielonkawych oczach i figurze szczupłej, lecz bardzo proporcjo-nalnej — stała przy oknie w niewyraźnej poświacie księżyca. Przypominała bogi-nię Iowów, Artemidę.

Po chwili odeszła od okna, wciągnęła jedwabne pończochy na długie, wysmukłe nogi, które Iwlew tak często obcałowywał pełen uwielbienia i rozkoszy, zarzuciła szlafrok i wyszła z pokoju.

„Doprawdy gęś ze mnie, głupia dziew-czyna...”, mówiła do siebie. — „Pierwsza lepsza służąca może mnie zaśnąć na tych wyprawach nocnych!”

**II.**

Iwlew pozostał sam. Nie mógł już za-snąć. Leżał wyciągnięty na łóżku i patrzył w sufit, pałac papierosa. Pokój pełen był jeszcze zapachu Kleopatry. W duchu wi-dział wciąż jej ramiona, jej bosko białe ręce i nogi. Blask zielonych jej oczu przypominał łnienie powłoki śnieżnej w słońcu.

„Czyli teraz wszystko się zmieni, wszystko będzie inaczej!”

Świtał rano. Pokój wydawał się lekki i pusty. Czerwono skrzył się ogienek papi-rosa.

Skoro rozwidniło się nieco, umył się i ubrał poważnie i spokojnie. Ogolił się, za-cesał starannie rozdział, wdział marynar-kę i poszedł na górę do stołowego, by wy-pić kawę przed biurzem.

Tu zastał Katię, ośmastoletnią siostrę Kleopatry. Piła mocną herbatę i w dzien-niku przeglądała spis rozrywek. Księżyc od okien rzucał na nią białawy swój od-blask, a twarzyczka jej wydawała się je-szcze bardziej złośliwa i nerwowa.

„Widzisz”, — wskazała paluszkami miej-sce w gazecie — „słyszałeś go? To praw-dziwy genjusz!”

Iwlew uśmiechnął się. Wiedział, że mó-

wi o słynnym pianście, o którym Katja marzyła od kilku dni.

„Nie, nie słyszałem go jeszcze”.

„To genjusz”, powtórzyła Katja, a oczy jej błyszczały błędnie. — „Dla niego mo-znaby umrzeć”.

„Dlaczegoż zaraz umierać? Ma kolo-salne dochody i moc wielbicielek”.

Katja wpadła w złość.

„Nie rozumiesz tego. Poprostu — um-rzeć z miłości do niego”.

„Ach, tak!”

Iwlew spoważniał.

Gdy w pół godziny później jechał do-rożką do banku, wzdłuż ulic i ogrodów sta-rej Moskwy, gdzie tak często czuł się szczęśliwy, zdawało mu się, jak gdyby on sam, Moskwa, życie jego — należały do przeszłości. Jedną nogą stał na progu cze-goś nowego, co to było, nie wiedział dok-ladnie. Wtedy przypomniał sobie Katię.

**III.**

Zapadł wczesny zmrok zimowy. Katja, zamknięta w swym pokoju, płakała z mi-łości do wirtuoza, którego nawet nie znała osobście i czytała historię Safony w to-maczeniu rosyjskiem.

„Wielka bogini na tronie zdobnym kwia-tami

O Afrodyto, memi się przeimij skargami — Zwól, by haniebnie nie była zgubiona Biedna Safona!”

„A przecież zginęła!” — wrzekała po cichu. — „Rzuciła się ze skały!”

Równocześnie Kleopatra chrupała do herbaty słodkie biszkopty i zastanawiała się, jaką suknię włożyć na wizytę u pro-tektora.

Protektor urządził dziś dla szczupłego grona wybranych obiad w swej willi w Moskwie. Zaproszeni byli malarze, dwu poetów i trzy aktorki. To też Kleopatra chciała wyglądać jak najlepiej.

Było już prawie ciemno, gdy skończyła toaletę. W podwoczu wylornu linuzyna o złoto-łśniących oczach zajęła lekko przed mały podjazd. Na tylnym siedzeniu rozsypane były czerwone róże.

Gdy schodziła ze schodów, spotkała Iwlewa, który, nieco zadyszany, z teczką pod ręką, biegł naprzeciw niej.

„Na miłość boską! Jeszcze chwilę! Wu-ja jeszcze nie ma!”

Kleopatra niechętnie przestąpiła próg pokoju parterowego, gdzie tej nocy była u niego. Stała w oddzwiaach.

„O co idzie?” — zapytała, ssając po-madkę.

„Słuchaj, chciałem ci się zapytać...”, zaczął Iwlew zmieszany. — „Tak, teraz już wiem”, — rzekł nagle z mocą — „powie-działas mi dziś rano, że mnie już nie ko-chasz i odchodzisz odemnie. Czy to pra-wda? Na zawsze?”

Kleopatra skończyła właśnie pomadkę.

„Tak jest, to prawda. Nie denerwni się, proszę cię bardzo. Jesteś przecie młod-szy odemnie. Zakochasz się w jakiej mło-dej pannie, ożenisz się z nią i będziecie doskonale żyli ze sobą. A teraz dowidze-nia, bo nie mam czasu!”

Spokojnie, nie myśląc o niczem, ani o nikim, zeszła po schodach, wsiadła w auto,

odsunęła różę i rzekła szoferowi przez tubę:

„Na dworzec-brzeski!”

**IV.**

Wieczorem Katja pojechała na koncert. Rodzice byli w domu, Iwlew także.

Nie robił nic. Nie chciało mu się ani wyjść z domu, ani nawet myśleć o czem-kolwiek. Wiedział, dokąd pojechała Kleo-patra i zdawało mu się, jak gdyby nie miała już nigdy powrócić.

Gdy przypadkiem wszedł do pokoju Katji, zobaczył otwartą książkę. Były to poezje Safony. Czytał to samo miejsce, które Katja czytała wśród łez:

„Wielka bogini na tronie zdobnym kwia-tami,

O Afrodyto, przeimij się memi skargami — Zwól, by w cierpieniach nie była zgubiona Biedna Safona!”

Iwlew był jednak mężczyzną i nie płakał. Miał tylko wrażenie, jak gdyby serca jego dotknęła czyjaś ręka lodowata. Chwy-cił się za głowę i wyszedł z pokoju.

W tej samej chwili Katja zajęła przed dom dorożką. Zdziwił się, że wraca tak wcześnie. Jeszcze bardziej zdziwiło go, że Katja ostatnim wysiłkiem sścięła z ramion swój nieszczęsny karakulowy na bia-łej podszewce jedwabnej i biegał, jak śnieg, powoli wlecząc się po schodach. Na naj-wyższym stopniu nagle zachwiała się i ru-nęła, jak długa. Iwlew rzucił się na ratu-nek.

„Otrułam się”, — wyszeptala mrącym głosem. — „Zanieś mnie do sypialni!”

Zbiegli się rodzice i służba. Katja z zamkniętymi oczyma i drżąc na całym cie-le, powtórzyła, iż otrula się na koncercie. — Potem zażądała, by jej sprowadzić wirtuo-za. Raz jeszcze chciała go zobaczyć, a po-tem umrzeć.

Ktoś rzucił się po lekarza. Stary ojciec, któremu wargi drżały z tłumionego płaczu, w największym pośpiechu poleciał na kon-cert. Katja dostała silnych kurczów. Matka i piastunka, która u niej była od dziecka, wśród płaczu i szlochów nacierały ją, da-kami.

Wyla jej mleko i okładały gorąciami flasz-kami.

Iwlew był zupełnie bezradny. Poszedł do swego pokoju, gdzie padł na kolana przy oknie, przy którym rano stała Kleo-patra, a głowę złożył na parapecie; szkla-nym wzrokiem patrzył w ogród i gwiazdę jakąś wielką, wszystkimi kolorami błyszczącą w mroźnym powietrzu i powtarzał wciąż: „Pomóż, panie Boże, pomóż!”

Zebrał wszystkie swe siły duchowe, łącząc je wszystkimi w namietnym pragnie-niu, by Katja została odratowana. Jak gdy-by jej życie, czy śmierć, znaczyło śmierć, czy życie dla niego.

Wreszcie powrócił ojciec, przynosząc kwiaty od artysty. Sam wirtuoz nie przy-był. W kwiatkach był bilet z kilku słowami współczucia.

Ale Katla nie poznawała już nikogo.

**V.**

W godzinę później Iwlew dochodził do stacji drogi żelaznej brzeskiej, gdzie mieszkał protektor. Tam wzięł dorożkę i po-

jechał lasem jeszcze z kilometr drogi.

Siedział napozór spokojnie, ale miał cią-głe dreszcze; było mu zimno, choć mroz właściwie nie był zbyt dotkliwy. Las i księ-życ, który płynął po wyiskrzonym niebie — wszystko to wydawało mu się niby baj-ka jakaś czarodziejska, czary jakieś sprzę-gły go z Kleopatry, która sama zdawała mu się czarodziejką najpiękniejszą i naj-pierwszą.

Kazał dorożce stanąć u podjazdu, a sam wszedł no taras. Okna były oświetlone, brzmiał wesoły śmiech. Iwlew zapukał pal-cem w szybę, powtarzając w duchu: „To ja przyszedłem. To ja jestem!”

Głosy zamilkły. Drzwi wchodowe ot-warły się i ktoś wyrwał na dwór. Iwlew zeszedł z tarasu.

„To ja pukałem. Muszę się widzieć z Kleopatry Mikołajewną, w pilnej sprawie!”

Kleopatra zdumiona wyszła do sieni. Jadła kawałek ananasa.

W niebieskiem świetle elektrycznym zdawała mu się niezmiernie piękna.

Kleopatra, Katja otrula się!”

Kleopatra wzdrgnęła się.

„Co? Dlaczego?”

Odpowiedział wszystko krótko stłumio-nym głosem. Kleopatra zakryła twarz rękoma i wybiegła, płacząc głośno. — Zawił się protektor.

„Co za nieszczęście? Pan jest kuzynem Kleopatry Mikołajewny, prawda?”

„Tak...” — Iwlew usiadł wyczerpany.

— „Dalekim krewnym... Chcę ją natych-mnast odwieść do domu. Mam dorożkę!”

„Niech pan się nie trudzi. Zawiozę ją sa-mochodem wprost do Moskwy. Tak bę-dzie prędzej!”

„Jak pan uważa?”

Iwlew wyszedł i wsiadł w dorożkę.

„A niech sobie jedzie samochodem ze swym mecenasem, moja Artemis... Ar-te-mis, łowczyni, upojona księżycem...”

I on był upojony księżycem, śniegiem, szronem. Miał wrażenie, iż serce jego jest gdzieś daleko, za górami i dolinami, pod lodowatą powłoką śniegu.

„Przy Katji” — pomyślał, wysiadając i wchodząc na peron — „leżą teraz tubero-zy i storczyki wirtuoza. Ale ręce jej są zim-ne, jak moje serce!”

W tej chwili rozległ się sygnał trąbka; na drugim torze wjeżdżał ekspresz z Mo-skwy. Iwlew powoli szedł po peronie. Gdy doszedł do środka, zeszedł po kilku scho-dkach, prowadzących na pierwszy tor.

„Ten pociąg tu nie staje” — zamamro-tał dróżnik w baszłyku.

Ale Iwlew nie zważał na niego. Prze-szedł pierwszy tor i taksamo bezmyślnie szedł po wąskim skrawku między torami. Ekspresz był jeszcze jakieś dwieście kro-ków od niego. Złote oczy lokomotywy przypominały blask księżyca i latarnie Hi-muzyny, w której odjeżdżała Kleopatra.

„Zwól, by w cierpieniach nie była zgubiona!”

„Dokąd pan idzie?!” — „Pociąg!” — wołał ktoś za nim.

Ale Iwlew kroczył teraz powoli na-przód między szynami. W kilka sekund nie było już śladu.

### List do „najniezszczęśliwszej z matek” (Na tle chorób czasu)

W-na Pani R... w Łodzi.

**Czcigodna Pani!**

Przed chwilą otrzymałem list Szan. Pa-ni. Doznałem głębokiego wrażenia. Dowo-dem mego najserdeczniejszego współczu-cia dla Jej bólu jest fakt, że odpisuję na-tychmiast. Ale co odpisać? Jak Cię pocie-szyć?!...

Nazywasz siebie „najniezszczęśliwszą” z matek. Nie bluźnij, lub umiej przyjąć los swój z pokorą. Powiadasz, że „miałas dwóch synów, a dziś już ich nie masz”. — Ale córka starszego Scypiona Afrykań-skiego Kornelja, żona Sempronjusza Grak-cha miała też dwóch synów — synów ge-njalnych i sławnych, których przeżyła. Ty-berjusz i Kajusz Grakhowie — byli to, jak wyraziła się sama, jej „najdroższe klej-noty”. Obu poświęciła sprawie ludu, po-trzebom czasu. Obaj zginęli na polu walk krwawych. A jednak ona los swój przyjęła z dumą i pokorą! A Twoi synowie żyją je-szcze — i nigdy nie wolno ci tracić nadziei. Wszystko jeszcze jest w mocy Nieba...

Powiadasz, że „oni istnieją, a jakoby nie istnieli już — dla Ciebie, dla świata”. Nie przeczę: twój Bolek był „chłopcem genjal-nym”. Dlaczego „był”? — Może jest nim je-szcze. Mówisz, że „obłęd znęca się nad nim”. Ale czyż przez chmury obłędu nie strzelają nadal błyskawice genjuszu? Sama twierdzisz przecie, że jego „odgadnięcia rzeczy, których nikt nie zna, o których wie-

tylko jakaś stara encyklopedia — odgad-wania z paru liter, z niczego — są funda-mentalne i zawsze zgadzają się z prawdą”. Czyż to nie dowód, że myśl jego pracuje cudownie, uparcie; może odkrywa nowe horyzonty wiedzy, o których Ty, matka, nie wiesz?! „Pojmuję, że boli Cię to jego zasklepienie się w tem jednym” — to, że „zarzucił nauki, że został na drugi rok w tej samej klasie, że nie wychodzi zupełnie z domu, unika rozrywek”. To prawda, że w jego wieku rozumiałem byłoby, gdyby oddawał się razemu sportowi, uczęszczał do dancinów, szukał towarzystwa rówie-sników, lubił spacerować. Rozumiem, że Cię przeraża ta „negla zmiana jego charakte-ru”. Mówił pan psycholog, że to jest „naj-pewniejszy objaw pomieszania zmysłów”. Tak, tak! Bolek był zawsze wesół! — mu-si więc uderzyć Cię i boleć jego obecna „ucieczka od życia, od gwaru”... Ale — oto odkryje pan sekret! — i ja także podlega-łem tej samej chorobie... podlegałem jej — i nie ja jeden. Toć że to objaw czasu. I tej potrzebie czasu winnaś z dumą, jak Kor-nelja, poświęcić swego syna!

„Jednego” — zgodziłabyś się na to! Ale to Cię boli i przeraża, że Twój własny syn, Staś, uległ napadowi tej samej okru-tniej choroby, z przerażeniem czytałem o tem w liście Twoim. Czy to podobna? — Stach, ten doskonały żonkoś, ten — jak szepciał — „pantofel”, zaniedbał żonę swoją! nieocenioną pania Maniusę, perłę śród krebitów! — to nie do wiary! „Nawet z dziećmi nie pogada” — czy to być może?! — ten, wzorowy ojciec! A Gabrys i Ad-el-cia, bóg para aniołków! Rozumiem, że ser-ce Ci się kraje, gdy widzisz, jak syn Twój starszy, usunął się od rodziny, nie rozma-

wia z nikim, zamyka się w swoim pokoju i godzinami całymi mruży coś niezrozumia-łego, wertuje naraz 16 tomów encyklopedji Orgelbranda, szczegółowe mapy wszyst-kich części świata, stos słowników oby-czych języków... zrywa się, wścieka, klnie, biegnie go gabinet i znowu powraca do encyklopedji, rwie włosy na głowie, śmie-je się nagle, woła: „Eureka!”, jak Archi-medes i t. p. Ach, jak ja to wszystko znam i rozumiem! Najgorsze to to, że „przestał chodzić na służbę, że stracił sta-nowisko i pensję — że doprowadził rodzi-nę do nędzy”.

Tak, tak! — to jest „obłęd wy-raźny”, niezszczęśliwa matka. Ale... może to cię pocieszy... że nie on jeden. Tysiące podobnie chorych są u nas i w Anglii i w Niemczech, i we Francji, i... za oceanem! Ta epidemia przyszła przecie stamtąd. — I ja... ja byłem jeszcze niedawno tak samo chory. A przecież ozdrowiałem! Więc nie trać nadziei — może Bóg zmiłuje się nad Twoim Bolkiem i nad Twoim Stasiem, o ty, najniezszczęśliwsza z matek! Ta choro-ba nie zawsze zabija — przechodzi nieraz w łagodniejszej formie — jest przejściowa — znika bez śladu. Powtarzam: byłem chory tak samo — a wyzdrowiałem zupełnie, jak dowodzi tego list niniejszy. Umysłowo chory jest zdrow, kiedy nie waha się mó-wić o swojej minionej chorobie i nie po-wraca do dawnej manji. Krzep się, zacna matka, i nie przeklinaj losu...

Twój Leo B

P. S. W pośpiechu nie spostrzegłem Twoego „post scriptum” na czwartej stroni-cy. Nie zauważyłem, że jest zapisana. Spie-sze odpowiedzieć na zadane przez panią

pytania, „Gwałtowna trucizna”, której pa-ni szukała naprzód dla Stasia, jest to z pewnością kura a r a. Przecież ma sześć pożądaných liter i koresponduje na krzyż, jak mi pani podała, z papugą „ara”, ze zwierzem „t u r” i z miastem „U f a”. — Co się tyczy Bolka, to niech go pani uspo-koi: W Syberji wschodniej jest napewno rzeka z dwóch liter U d! Może to śmiało wpisać Termin filozoficzny Trentowski-go to U m — napewno! Co się tyczy poety niemieckiego, to był taki, który nazywał się U z. Urodził się w roku 1720. Nigdy go nie czytałem ale jest w Encyklopedji Orgel-branda.

Wysłałem ten list o 24 godziny później, bo tyle czasu zabrało mi odszukanie dla pani pierwiastka chemicznego na y z trzech liter — jest to ytr, oraz narodu in-dyjskiego kończącego się na a z 4 liter — to Yuma! Myli się pani, że we Francji nie-ma rzeki, zaczynającej się na y z pięciu li-ter. Jest! To lewy dopływ Sekwany — Yonne! Pomyśl pani umieszczenia w Krzy-żówce olejku eterycznego ylang-ylang jest wspaniały. Z pewnością nikt nie odgadnie. Niech pani pamięta też o malarzu francu-skim nazwiskiem Yon i o olbrzymie skan-dynawskim, który zwał się Ymir. Jakże mnie to cieszy, że pani sama „zabrała się do układania Krzyżówek”. Jeżeli bardzo trudne, proszę mi zaraz przysłać do roz-wiązania. Błagam... Koniecznie! Wszystko będzie dobrze! Gotowy do usług

Leo Belmont.

P. P. S. Załączam moje dwie Krzyżówki dla Stasia i Bolka.

# W ogniu walki robotnika łódzkiego

## Robotnicy przemysłu dzianego

### zażądali 30 proc. podwyżki

CHCĄ ZRÓWNANIA SWYCH PŁAC Z POBORAMI WŁÓKNIARZY  
W RAZIE NIEUWZGLĘDNIENIA TYCH POSTULATÓW MOŻE DOJŚĆ DO  
STREJKU.

Po wielostronnem rozpatrzeniu obecnych plac robotników, zatrudnionych w przemyśle dzianym, zarządy związków zawodowych postanowiły wystąpić z żądaniem o podwyżkę, zważywszy, że robotnicy w tej gałęzi przemysłu nie otrzymywali swego czasu podwyżek stosowanych w przemyśle włókienniczym.

W związku z tem wysłano do przemysłowców pismo następującej treści:

„Do związku przemysłu dzianego na województwo łódzkie, w miejscu.

Niniejszem zwracamy się do W. P. o podwyższenie plac dotychczasowych dla robotników wszystkich kategorii w przemyśle dzianym o 30 procent.

Odpowiedź w tej sprawie prosimy nam udzielić do dnia 29 lipca r. b.”

Według wiadomości, osiągniętych w związkach zawodowych, robotnicy w przemyśle dzianym gotowi są przystąpić do strejku w razie nieuwzględnienia ich postulatów. (bip)

## Skargi pracowników miejskich

Magistrat nie płaci, a przeciąża pracę

W lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej odbyło się zebranie delegatów pracowników miejskich, na którym składano sprawozdania z sytuacji w poszczególnych wydziałach kroczeń w stosunku do pracowników o magistratu.

Mówcy wskazywali na cały szereg wyrazów uskarżali się na odraczanie wypłat zarobków z tygodnia na tydzień co wobec obniżenia zarobków o 30 proc., szczególnie daje się we znaki.

Następnie wskazywano na ciężką sy-

tuację pracowników w związku z wprowadzeniem nowych statutów organizacyjnych, obniżaniem stanowisk służbowych i przeciążaniem pracą.

W konkluzji delegacji domagali się kategorycznie energicznej interwencji władz związkowych w przedyskutowaniu magistratu.

Ostatecznie uchwalono wysłać delegację do prezydium magistratu w celu poruszenia tych spraw na specjalnej konferencji i o ile to nie pomoże, to związek zwróci się do wojewody.

## Robotnik odmawiał sobie chleba

BY ODŁOŻYĆ PIENIĄDZE NA CZARNĄ GODZINĘ,  
A TERAZ ZA Z TRUDEM ZEBRANE OSZCZĘDNOŚCI CHCĄ MU PŁACIĆ  
GROSZE.

INTERWENCJA U PREMIERA GRABSKIEGO.

Przed wojną robotnicy większych fabryk w Łodzi składali swe oszczędności w kasach oszczędnościowych zorganizowanych przy fabrykach, zabezpieczając sobie w ten sposób starość.

Obecnie robotnicy domagają się zwrotu swych oszczędności, lecz jakiegoś było ich przerażenie, gdy np. w „Widzowskiej Manufakturze” oświadczone, że mogą otrzymać te pieniądze po zwaloryzowaniu jedynie w stosunku 26 gr. za rubla złotego. Robotnicy jednak nie chcą zgodzić się na takie zdeprecjonowanie swych z trudem odłożonych oszczędności i zwrócili się do posła Waszkiewicza z prośbą o interwencję. Poseł Waszkiewicz odbył w tej sprawie dłuższą konferencję z premierem Grabskim i domagał się skłonięcia „Wi-

dzowskiej Manufaktury” do należytego zwaloryzowania składek robotników w stosunku zł. 2,66 za rubla, tak jak przemysłowcy waloryzują swoje należności.

W odpowiedzi premier Grabski oświadczył, że stanowisko „Widzowskiej Manufaktury” jest niesłuszne i przyrzekł złożyć w sejmie ze strony rządu nowelę, któraby odpowiednio uregulowała waloryzację oszczędności robotniczych w kasach fabrycznych.

Wobec powyższego poseł Waszkiewicz zakomunikował robotnikom, posiadającym oszczędności w kasach fabrycznych, by nie odbierali swych pieniędzy do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy przez sejm. (bip)

## 30 tysięcy złotych dla Łodzi

Zasiłki dla bezrobotnej inteligencji

(p) Wobec przyznania przez ministerstwo skarbu dalszego kredytu w wysokości 100,000 złotych na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, prowadzonej na podstawie instrukcji z dn. 23 marca, ministerstwo pracy i opieki spo-

łecznej postanowiło z dniem 23 lipca 1925 r. przekazać powyższą sumę do dyspozycji funduszu bezrobotnych z zastrzeżeniem, że na kontynuowanie wypłaty 3-ej raty zasiłków przeznaczonych zostanie na Łódź 30,000 złotych.

## Nowy właściciel musi dać urlop

W firmie Rotenberg i Basiewicz przy ulicy Sienkiewicza 61 nie chciano udzielić robotnikom urlopów, gdyż pan Basiewicz tłumaczył się, że jeszcze niema roku jak został właścicielem firmy.

Na skutek zażalenia robotników sprawa znalazła się w inspektoracie pracy, który zobowiązał firmę do zapłaty za urlop, gdyż robotnikom należy się on bez względu na zmianę właścicieli firmy. (bip)

## Tajemnicze zniknięcie czarnych djamentów

W SALACH SZPITALNYCH BYŁO ZIMNO. — BO NIEUCZCIWI ŻOŁNIERZE  
SPRZEDALI WĘGIEL.

Ubiegłej zimy w celu zaopatrzenia szpitala wojskowego w węgiel, wydział gospodarzy szpitala porozumiał się z dyonem samochodowym, który wyznaczył kilka samochodów dla transportu węgla ze składu opałowego do szpitala.

Szpital wysłał do składu 2 szeregowców, którzy mieli przypilnować, by węgiel w całości przyszedł do miejsca przeznaczenia.

Tymczasem między szoferami a szeregowcami doszło zapewne do cichej umowy. Postanowiono sprzedać cały węgiel we wsi Srebrnej kilku gospodarzom.

Gdy węgiel nie nadjeżdżał do szpitala wszczęto poszukiwania i wkrótce władze wykryły przestępców. Onegdaj przed sądem wojskowym zasiadli na ławie oskarżonych szeregowcy Majda i Wiecek oraz szoferzy Karczewski i Barmiński.

Jedynie Majda przyznał się do winy podczas, gdy inni oskarżeni zwalali winę

jeden na drugiego i do winy nie przyznawali się.

Oskarżonych bronili adwokaci Landau, Kobylński i Knebel.

Na wniosek obrony sąd postanowił rozprawę odroczyć w celu przeprowadzenia dodatkowego śledztwa i wezwania ekspertów.

## Która godzina?

PAN WAJNBERG MUSI SIĘ PYTAĆ,  
BO JUBILER SKRADEŁ MU ZEGAREK.

(p) Moszek Wajnberg, zamieszkały przy ulicy Targowej 32, zgłosił się do urzędu śledczego i zameldował, że przed kilku dniami dał on jubilerowi Majerowi Genesowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Przejazd 20, złoty zegarek do naprawy. Jubiler zegarek przywłaszczył sobie, a gdy Wajnberg żądał zwrotu, jubiler zwinął go i wyrzucił za drzwi.

## Pokrzywdzeni robotnicy

ZATARG W FABRYCE HOFRICHTERA.

(p) W fabryce Hofrichtera przy ulicy Kątnej nr. 15 wynikał zatarg na tle złego obliczania przez firmę urlopów, na niekorzyść robotników.

Firma wymówiła również pracę robotnikom, będącym w ciąży. Poszkodowane udały się do związku klasowego, który wysłał na miejsce p. Nowaka. Sprawę skierowano do inspektoratu pracy.

## Przez z angielską sobotą

P. HOLCMAN ŁAMIE USTAWĘ.

(p) Właściciel skrzeparni przy ulicy Pustej nr. 6 p. Holcman zmuszał swych robotników w sobotę do pracy ponad 6 godzin. Gdy niektórzy z robotników nie chcieli się do tego zastosować p. Holcman wydal ich z pracy, bez 14-dniowego wypowiedzenia.

Na prośbę robotników udał się na miejsce przedstawiciel związku klasowego. Porozumienia jednak nie osiągnięto, wobec czego skierowano sprawę do inspektoratu pracy.

## Dziesięciogodzinny dzień pracy

W PIEKARNI KULIŃSKIEGO.

Do inspektora pracy XVII obwodu wpłynęło zażalenie związku pracowników piekarskich na właściciela piekarni Kazimierza Kulińskiego (Główna 2), który zatrudnia swych pracowników od godz. 6-ej p.p. do godziny 4 p.p. następnego dnia.

Jednakże na wezwanie inspektora pracy p. Kuliński nie zjawił się do inspektoratu, a nawet nie nadesłał usprawiedliwienia piśmiennego.

Wobec powyższego inspektor pracy wytoczył panu Kulińskiemu sprawę karną za zatrudnianie pracowników niedozwoloną ilość godzin, jak również za ignorowanie państwowego urzędu. (bip)

## Strejk w fabryce Fiszer

WIEC ROBOTNIKÓW.

(p) W dniu wczorajszym odbył się w fabryce Fiszera przy ulicy Długosza 43 wiec robotników i robotnic wspomnianej fabryki, na którym omawiana była sprawa trwająca w zakładach fiszerowskich strejku.

Robotnicy atakowali się, na postępowanie firmy, która od dłuższego czasu nie wypłacała im całkowitej tygodniówki. Robotnicy musieli się zadłużyć, są winni po sklepach pieniądze, a fabryka na ich prośby stale odpowiada, że wszystkich pieniędzy robotnikom wypłacać nie będzie.

Obecni postarowali zwrócić się do zarządu raz jeszcze z kategorycznym żądaniem, by wszystkie zaległości były zapłacone i aby fabryka pisemnie zobowiązała się, że w przyszłości płacić będzie tygodniówki regularnie.

## Z życia P. P. S.

DZISIEJSZE ZEBRANIE.

(p) W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej wieczorem w oddziale polskiej partii socjalistycznej przy ulicy Juliusza 28 odbyło się zebranie członków, na którym będzie wygłoszony referat.

W oddziałach przy ulicy Letniej nr. 1, oraz Czerwonej w dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano odbędą się ogólne zebrania członków. Wygłoszone zostaną referaty ekonomiczno-polityczne.

## Widowiska, koncerty i zabawy

LETNI TEATR POPULARNY W OGRÓDKU „SCALA”. Dziś w niedzielę, dn. 26 lipca, 2 przedstawienia o godz. 4-ej po południu i o 9 wieczór. Dana będzie „Hiszpańska mucha”, krotoczwila w 3-ach aktach pełna zabawnych powikłań i przekomicznych sytuacji, która od początku do końca wywołuje huragany serdecznego śmiechu. Dodac należy, że obsadę tej wesołej krotoczwili tworzą najlepsze sily zespołu, a mianowicie: panie Bronowska, Brandtówna, Zielińska (Sabcia), oraz panowie Bielecki, Puchalski, Górecki, Gałęski, Kubiński i Urbański. Jutro po cenach niższych do połowy „Hiszpańska mucha”. Kasa czynna codziennie od 12—3 i od 5—10 wiecz., dziś od 12—10 w. Początek koncertu pod batutą Zygm. Piłarskiego o godz. 8 wiecz. Bilety i kupony żniżone ważne także na dzisiejsze przedstawienia.

TEATR MIEJSKI. Dziś po raz drugi kapitalna komedia młodej poetki Marii Gawlikowskiej „Szofer Archibald” przyjmowany wybuchami śmiechu na wczorajszej premierze. W rolach głównych pp. Morska, Jerzmanowska, Rozwadowska, Święcimska, Fabisiak i Krotke. Jutro i pojutrze „Szofer Archibald”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Dziś i jutro znakomity cieszący się ogromnym powodzeniem wodewil L. Krenna „Oj, te kobieciątka”. Popisy taneczne, śpiewne oraz loteria kwiatowa nagradzane są licznymi oklaskami. W rolach głównych pp. Jakubińska, Łapińska, Dębicz, Szubert, Tatarkiewicz, Wronski i Znicz.

PORANEK W HELENOWIE.

Dzisiejszy poranek w „salonie letnim” naszego miasta, w Helenowie, poświęcony będzie wyłącznie muzyce francuskiej.

Wykonane będą utwory Bizeta, Gounoda, Saint-Saensa (taniec szkieletów), Masseneta i Thomasa. Początek o godzinie 11.

## Kasa chorych w Pabjanicach

POSIEDZENIE RADY.

(p) W dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu w sali straży ogniowej przy Nowym Rynku w Pabjanicach odbyło się posiedzenie zarządu rady kasy chorych.

Na posiedzeniu omawiano szereg spraw związanych z działalnością kasy chorych w Pabjanicach i powzięto cały szereg ważnych uchwał. Postanowiono utrzymywać kontakt z kasa chorych w Łodzi.

## Psi dzień

TROJE LUDZI POGRYZIONYCH.

(p) W dniu wczorajszym kronika policyjna zanotowała kilka wypadków pokąsania mieszkańców naszego grodu przez psy walające się na ulicach.

Jerzy Nagrodzki, zamieszkały w domu przy ulicy Kruczej 6, został pokąsany przez psa, należące do Romanowskiego, gospodarza domu nr. 44, przy ulicy Zarzewskiej.

Abram Wyrobek został pogryziony przez psa, należące do Łukasza Rolewicza przy ulicy Gdańskiej 8.

Zagrodę Michała ugryzł pies, należący do Karola Pecnika, właściciela domu przy ulicy Młynarskiej 27.

## Skradzione trykoty

POLICJA NA TROPIE ZŁODZIELI.

(p) Hersz Kossowski, właściciel sklepu przy ulicy Nowomiejskiej 29 zameldował w ekspozyturze urzędu śledczego, że w nocy z dnia 22 na 23 b. m. nieznaną sprawcy za pomocą podrobionego klucza dostali się do jego składu i skradli mu wyrobów trykotowych na ogólną sumę 4,000 złotych.

W związku z tem aresztowano szereg osób, u których w domu podczas rewizji znaleziono obciążające dowody.

## Panika wśród handlarzy na Zielonym Rynku

OSZUST PUSZCZAŁ W OBIEG FAŁSZYWE PIENIĄDZE.  
ARESZTOWANY WSZYTKIEMU ZAPRZECZA.  
NA TROPIE BANDY FAŁSZERZY.

(p) W dniu wczorajszym uwagę posterunkowego, pełniącego służbę na Zielonym Rynku, zwrócił jakiś młodzieniec, który kręcił się wśród straganów, targował się z przekupniami dawał im pieniądze, lecz w końcu zawsze wycofywał się z transakcji i przechodził do innego kramiku.

Policjant zaczął go bacznie obserwować. Młodzieniec musiał to zauważyć, bo niepostrzeżenie ulotnił się. Po godzinie, gdy nastąpiła zmiana posterunku, pojawił się on znów. Drugi posterunkowy, uprzedzony już o wszystkim, natychmiast podszedł doń i wylegitymował go, okazało się, że jest Lis vel Ida Liese ze Zgierza.

W tej samej chwili jakiś chłop podniósł krzyk, że dano mu fałszywe 20 złotych. Podbiegł on do policjanta i wskazał na Li-

sa, jako na sprawcę.

Po zaarrestowaniu Lisa okazało się, że miał przy sobie kilka fałszywych dwudziestozłotówek. Wśród sprzedających, po rozniesieniu się tej wieści, wybuchła konsternacja. Wielu stwierdziło, że i im wpakowano fałszywe dwudziestozłotówki.

Proceder Lisa polegał na tem, że podchodził do straganu, proponował kupno towaru, dawał kupcowi 20-złotówkę, brał resztę, lecz w tej samej chwili, oświadczał, że już nic nie kupi i kazał dopłacać sobie drobnymi do 20 złotych.

Aresztowany Lis do niczego się nie przyznał, odstawiono go do aresztu. Zechodził przypuszczenie, że jest on członkiem bandy fałszerzy pieniędzy.

**Osobiste****URLOP PREZYDENTA CYNARSKIEGO.**

P. prezydent miasta M. Cynarski, z dniem jutrzejszym, to jest 27 lipca r. b. rozpoczyna urlop wypoczynkowy. Podczas urlopu p. prezydenta zastępować będzie wiceprezydent miasta p. Wiktor Groszkowski, w sprawach zaś prezydium magistratu — ławnik wydziału oświaty i kultury, Fr. Kruczkowski.

**Prezes dr. Fichna w Spale**

U PANA PREZ. RZECZYSPOLITEJ.

Na skutek otrzymanego zaproszenia prezes rady miejskiej dr. Fichna udał się wraz z małżonką w środę, dnia 22 lipca r. b. do letniej rezydencji pana Prezydenta w Spale. Na obiedzie, wydanym przez pana Prezydenta i jego małżonkę, byli obecni, prócz prezesa Fichny i jego żony: pp. ambasador francuski, postlowie: jugosłowiański, hiszpański i węgierski oraz szef protokołu dyplomatycznego, hr. Przeździecki.

**Będziemy mieli piękne plantacje****MAGISTRAT ZAANGAŻOWAŁ WYKwalifikowanego Kierownika.**

W piątek, dnia 24 b. m. prezydium magistratu w osobach prezydenta miasta M. Cynarskiego, wiceprezydenta Groszkowskiego, ławnika wydziału oświaty i kultury Z. Hajkowskiego przy współudziale ławnika wydziału gospodarczego J. Bednarczyka, rozpatrywało oferty, nadesłane od kandydatów na stanowisko kierownika plantacji miejskich. Ofert nadesłanych na konkurs było 6.

Po szczegółowym rozpatrzeniu dokumentów kandydatów uznano, iż najodpowiedniejszym kandydatem jest inżynier - ogrodnik, Edward Templin, którego też postanowiono zaangażować na stanowisko kierownika plantacji miejskich.

Inżynier E. Templin jest absolwentem wyższej szkoły ogrodniczej w Dahlem pod Berlinem. Przed wojną inż. Templin pracował w administracji i gospodarce plantacji miejskich w Berlinie, Poznaniu, Kolonii, Brandenburgu i Dreźnie. Podczas okupacji zajmował się uprawianiem cmentarzy wojennych w charakterze inżyniera-ogrodnika, następnie w dziale ogrodniczym m. st. Warszawy, jako pomocnik s. p. Rutkowskiego, b. głównego ogrodnika plantacji m. st. Warszawy; wreszcie inż. Templin pracował jako kierownik urzędu opieki nad grobami wojennymi przy D. O. K. I.

**Magistrat kupił Łagiewniki****UMOWA SPRZEDAŻY ZOSTAŁA JUŻ PODPISANA.**

W dniu 24 b. m. przed notariuszem p. Kahlem została podpisana umowa na nabycie przez magistrat m. Łodzi od suk. Rychterów i Leonarda majątku ich Łagiewniki.

Umowę w imieniu magistratu podpisał: prezydent miasta M. Cynarski i ławnik wydziału gospodarczego J. Bednarczyk.

Dnia 20 b. m. specjalnie delegowani przez magistrat urzędnicy rozpoczęli przejmowanie inwentarza.

**Wysokie odznaczenie fabryk maszyn**

Na wystawie przemysłowo-rolniczej w Grudziądzu nagrodzona została wielkim medalem złotym ministerstwa dla przemysłu i handlu firma „Unja”, dawniej C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy, za doskonałą konstrukcję maszyn do obróbki drzewa. Zaznaczyć należy, że istniejąca od roku 1860 firma Blumwe jest jedyną w kraju, zakrojoną w dużym stylu specjalną fabryką obrabiarów drzewa, która dzięki swym stałym ulepszeniom potrafiła zabezpieczyć sobie zbyt dla swych wyrobów także i na Zachodzie.

**Czarna niewdzięczność**

KAŻDEMU Z NAS POMAGAŁY PRZYJŚĆ NA ŚWIAT.  
A TERAZ NIE CHCĄ ICH UBEZPIECZYĆ.

Związek akuszerów kasowych zwrócił się za pośrednictwem kasy chorych do okręgowego urzędu ubezpieczeń z zapytaniem, czy akuszerki, jako niestałe zatrudnione, winny być przymusowo ubezpieczone na wypadek choroby.

Obecnie okręgowy urząd ubezpieczeń wyjaśnił, że t. zw. zawody wolne nie mogą być pociągnięte pod tę kategorię, gdyż art. 7 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. uważa nie stałe zatrudnionych jedynie robotników, pracujących fizycznie. (bip)

**Bezrobotnym pracownikom umysłowym grozi śmierć głodowa****A rząd i izby ustawodawcze nie czynią nic, aby ulżyć nędzy i zapobiec uschnięciu kwiatu naszego narodu****Jak senat odwleka na szereg długich miesięcy uchwalenie lichej i niewystarczającej ustawy ubezpieczeniowej**

(Wywiad z sekretarzem sejmowej komisji ochrony pracy posełem Waszkiewiczem)

Korzystając z obecności w Łodzi sekretarza sejmowej komisji ochrony pracy, posła Waszkiewicza, zwróciliśmy się doń z prośbą o udzielenie nam informacji co do losów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych.

W odpowiedzi poseł Waszkiewicz oświadczył:

Po odrzuceniu poprawek, zgłoszonych za pośrednictwem posłów Ziemięckiego, Herasza oraz mojem przez organizację pracowniczą, ustawa budzi pewne wątpliwości.

czy sprostą ona nadziejom, jakie kładły na nią szerokie warstwy pracowników umysłowych.

Zakres ubezpieczenia został zwięziony, gdyż ustawa ma obejmować tylko te zakłady pracy, w których zatrudnionych jest więcej niż 5 pracowników, jak również nie obejmuje ona pracowników, otrzymujących ponad 500 złotych miesięcznie.

Ograniczenie pierwsze jest szczególnie dotkliwie, gdyż w ten sposób ustawa obejmować będzie jedynie mniejszość pracowników, podczas gdy

większość pozbawiona będzie możności korzystania z ubezpieczeń.

Drugą kardynalną wadą ustawy jest zwolnienie skarbu państwa od dopłat na rzecz funduszu bezrobocia, aczkolwiek zdawałoby się, że ponieważ bezrobocie jest klęską ogólną więc i państwo winno było brać udział w zwalczaniu jej.

Niestety zarówno stronnictwa prawicowe, jak i włościańskie rzekomo w obronie skarbu państwa przeforsowały całkowite zwolnienie skarbu od świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych

i temsamem zrobiono z pracowników obywateli drugiej kategorii, gdyż w ubezpieczeniu robotników fizycznych państwo bierze czynny udział.

Wobec wyeliminowania skarbu musiano oczywiście zwiększyć składki na fundusz bezrobocia z 2 proc. na 2 i pół proc., a pozatem skrzywdzono powtórnie pracowników umysłowych, uchwalając, że pracownicy płacić będą na rzecz funduszu bezrobocia dwie piąte, a pracodawca trzy piąte, podczas gdy robotnik fizyczny kładł tylko jedną czwartą, a resztę pracodawca.

— Jak oblicza się składki i ile wynoszą świadczenia?

Te dwie sprawy łączą się ze sobą organicznie i składkę liczy się w wysokości 2 i pół proc. od zarobku, nieprzekraczającego 8 złotych dziennie, czyli 240 złotych miesięcznie, jeżeli pracownik zarabia na przykład 300 złotych miesięcznie, to płaci składkę jedynie od 240 złotych, a ponieważ świadczenia obliczają się w ten sam sposób, więc i zapomoga dzienna liczy się od owych 8 złotych, od których pracownik samotny otrzymuje 30 proc. dziennie, przyczem największa stawka wynosi 50 proc., czyli 4 złote dziennie.

— Czy jest to już ostateczna forma ustawy?

— Nie, ale jednak słaba jest nadzieja, aby ustawa zmieniła się na korzyść pracowników umysłowych.

**OSTRY PROTEST ZWIĄZKU.**

Skandal z ubezpieczeniem pracowników umysłowych trwa już nie od dzisiaj i posiada swoją bogatą, a zarazem nader smutną historję. Bezrobotni pracownicy umysłowi kołaczą o zapomogi do rządu, ale znikąd nie otrzymują poparcia, ani nie widzą zrozumienia dla swej ciężkiej niedoli. Również nasze izby ustawodawcze, gdzie pracownicy intelektualni nie posiadają odpowiednio silnej reprezentacji, ignorują ich interesy. Do jakiego stopnia okropna ta sytuacja wywołuje rozgoryczenie wśród naszej pracującej inteligencji dowodzi najlepiej ostry protest komi-

tetu wykonawczego centralnej organizacji związku pracowników umysłowych, którego skrót podaaliśmy wczoraj, a który w całości brzmi jak następuje:

Senat na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 22 lipca zapowiedział poprawki do uchwalonej przez sejm noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Nowela uchwalona przez sejm nie spełnia postulatów zawodowych organizacji pracowniczych, ani nie załatwia ciężkiej kwestji społecznej, jaką jest wznoszące wciąż bezrobocie tej warstwy, ale przynajmniej części pracowników umysłowych zapewnia ochronę przed śmiercią głodową.

Senat swą zapowiedzią poprawek do noweli, uchwalonej przez sejm, odwleka uchwalenie tej nawet tak lichej i niewystarczającej ustawy na szereg miesięcy.

Sejm zbierze się dopiero w jesieni, poprawki senatu będą dopiero wówczas przedmiotem dyskusji i zostaną odrzucone lub zatwierdzone.

Długie miesiące zwłoki są nową krzywdą pracowników umysłowych,

a centralna organizacja zw. prac. umysłowych tem energiczniej zaprotestować musi przeciw postępowaniu senatu, że ta nasza „izba lordów“ przyjęła bez żadnych zmian długi szereg ustaw, w wysokim stopniu obciążających państwo i całą jego ludność; w tych ustawach nie widział poła dla swych konstytucyjnych uprawnień. Każda jednak najskromniejsza skarbu państwa nie obciążająca ustawa, z zakresu ubezpieczenia, jest dla senatu

pretekstem do hamowania i tak powolnego tempa pracy ustawodawczej.

Niechaj nasz protest rozlegnie się głośnym echem w całym kraju wśród pracowników umysłowych, stale krzywdzonych przez czynniki decydujące.

**Jak opłacać będziemy komorne za III kwartał 1925 r.**

Komorne lokali, które podlegają ustawie o ochronie lokatorów, podwyższone zostały w kwartale bieżącym o 6 procent w stosunku do opłat od 1 maja do 1 lipca r. b.

Za mieszkania jednopokojowe z kuchnią lub bez komorne wynosi 31 procent; za mieszkania dwu i trzypokojowe z kuchnią lub za lokale zajmowane przez przedsiębiorstwa IV kategorii lub przez pracownię rzemieślnicze (VIII kat. świad. przem.) — 36 procent; za mieszkania 4 lub 5-pokojowe względnie za lokale, wynajmowane przez pracownię rzemieślnicze VII kat. świad. przem. — 41 procent; za sklepy, względnie lokale handlowe i przemysłowe, których komorne w roku 1914

nie przekraczało 600 rubli oraz za lokale 7-pokojowe — 46 proc.; za sklepy i inne lokale, wyżej nie wymienione — 51 proc., przyczem nie istnieje już obowiązek łozenia opłat na utrzymanie domu, wyjąwszy wydatek na asenizację; za budynki fabryczne i za pomieszczenia, zajmowane w budynkach fabrycznych, wynajęte wraz z urządzeniem pełni na wykonywanie przemysłu z użyciem siły mechanicznej — 76 procent, przyczem lokatorzy nie uiszczają żadnych dodatkowych opłat.

Komorne bieżącego kwartału oblicza się na zasadzie podstawowego komornego z czerwca 1914 roku, przyczem 1 rb. — zł. 2.66.

**Wyzwolić społeczeństwo z pęt alkoholizmu****WÓDKA DEGENERUJE CIAŁO i DEPRAWUJE DUSZĘ. SZÓSTY POLSKI KONGRES PRZECIWAŁKOHOLOWY.**

W dn. 25, 26 i 27 września 1925 r. obradować będzie w Katowicach VI polski kongres przeciwałkoholowy. W zaproszeniu na kongres komitet organizacyjny podkreśla, iż trzeba podjąć na nowo wspólny trud, aby naród wyzwolić z pęt alkoholizmu. Wszystkie narody kulturalne — czytamy dalej — uznają dziś zgodnie, że walka z tą plagą jest konieczną, by uchronić rodziny i narody całe od zwyrodnienia, by zapewnić postęp kultury, a sprostać wymaganiom coraz trudniejszej walki konkurencyjnej w przemyśle i handlu. Komitet wyraża przekonanie, że obecnie z podwojną gorliwością i energią zabierzemy się do pracy i to wszyscy, bez względu na poglądy polityczne, społeczne lub wyznani-

we. Protektorat nad kongresem objęli ks. Adam Hlonda i p. wojewoda Bilski. Sprawa udziału przedstawicielei m. Łodzi w omawianym kongresie będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu prezydium sekcji do walki z alkoholizmem.

W czasie obrad kongresu czynna będzie w Katowicach wystawa przeciwałkoholowa, urządzona staraniem polskiej sekcji abstynenckiej w Poznaniu. Na tę wystawę magistrat m. Łodzi zamierza wysłać swe ekspozyty w postaci wykresów graficznych, obrazujących rozpowszechnienie klęski pijaństwa w Łodzi. Wspomniane wykresy będą wykonane na podstawie danych statystycznych, opracowanych przez miejski wydział statystyczny.

**Wiec pokrzywdzonych**

Przed dwoma tygodniami sejm uchwalili nowelę do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Obecnie senat zapowiedział szereg dalszych poprawek do noweli, tak że nowela została znów zagrożona względnie wprowadzenie w życie odwlece się na przeciąg dalszych kilku miesięcy.

Wobec tego międzyzwiązkowa komisja pracownicza oraz komitet bezrobotnych pracowników umysłowych m. Łodzi zwołuje na dz. 28 lipca r. b. na godz. 7 wiec w sali rady miejskiej (Pomorska 18) wiec ogółu pracowniczego m. Łodzi, na którym złożą sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności, oraz powezmą decyzję co do dalszych kroków w celu szybszej realizacji noweli.

**Szlakiem kadrówki****MARSZ 19 DRUŻYN STRZELECKICH.**

W dniu 6 sierpnia, jako w rocznicę wymarszu kadrówki, szlakiem z Krakowa do Kiele ruszy 11 drużyn męskich i dwie drużyny żeńskie ze związku strzeleckiego, dla uczczenia pamiętnej rocznicy.

**U dozorców domowych****ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO**

(p) W dniu dzisiejszym w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych przy ulicy Narutowicza 50, odbędzie się zebranie związku zawodowego dozorców domowych, na którym będą omawiane sprawy obecnych zarogów z właścicielami domów, oraz projektowane przyłączenie się związku dozorców domowych w Pabjanicach.

**Zebranie związku robotników miejskich i rzemieślników**

(p) W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się zebranie związku robotników miejskich i rzemieślników

**Wypadek przy pracy**

(p) W dniu wczorajszym w fabryce Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 robotnik Stefan Wencel uległ poranieniu palca prawej ręki przy szarpaku.

**Muzyka francuska - Helenów****Dziś, Poranek muzyczny**

8.11 rano  
orkiestry symfonicznej pod dyr. TEODORA RYDERA.

**Dziś i codziennie Koncert popularny**

wieczorem o godz. 6-ej

## „Kraj, który płaci podatki“

**Polska rynkiem dla towarów angielskich — Waluta złota**

Pod powyższym potrójnym tytułem „Daily Express” (dziennik dotąd chłodno dla Polski usposobiony) zamieszcza znamienny długi artykuł, który poniżej w streszczeniu podajemy:

„Wielki kraj, który wypełnił co do jedy swego zobowiązania międzynarodowe i który posiada olbrzymie bogactwa naturalne i zdrową walutę, opartą na solidnych rezerwach, gotów jest i chce zostać rynkiem otwartym dla Anglii, jeżeli angielscy kupcy potrafią schwytać w lot okazję. Krajem tym jest Polska, której niepodległość zagwarantowana jest przez traktat wersalski.

Pułkownik F. Vernen Willey, prezes zrzeszenia przemysłowców brytyjskich „Federation of British Industries” zaleca nawiązanie z Polską stosunków handlowych.

Niewielu — mówił pułkownik Willey do przedstawiciela „Daily News” — zdaje sobie sprawę z rozległości i powagi Polski, mającej 30 milionów ludności, czyli 7-kroć więcej, niż Dania, Szwecja lub Szwajcaria. Polska jest obecnie rynkiem zbytu na wszelkie towary prócz tkackich, które wyrabia sama. Jest natomiast w potrzebie półwyrobów i maszyn.

Polska zależy od jakości zbiorów rolniczych, a w roku bieżącym żniwa zapowiadają się znakomicie i Polska mieć będzie na eksport wiele ziarna, cukru, spirytusu i innych produktów. Tem samem będzie w stanie eksportować to, czego Anglia potrzebuje. Polska jednak musi mieć kredyty na to, aby przerzucić most pomiędzy chwilą obecną i żniwami. Nieusprawiedliwioną będzie niechęć niektórych kupców udzielenia Polsce kredytów

Anglia związała imię swoje z traktatem wersalskim, a niepodległość Polski jest tak trwała, jak trwałym jest traktat wersalski. Od osiemnastu miesięcy waluta jest oparta na wartości złota, podczas gdy jej rezerwy znacznie przewyższają wysokość ustawową. Chwilowo okoliczność ta zatajowała rozwój kraju, jednak w przyszłości okaże się ona dobroczynną. Polska jest jednym z pierwszych krajów sprzymierzonych, który skonsolidował swe długi zagraniczne i godnie odpowiedział swym zobowiązaniom moralnym i pieniężnym. Jednym z powodów, dla których Polska nie cieszyła się opinią dobrego rynku zbytu, była uporczywa propaganda niemiecka, dyskredytująca wszystko co polskie. O informacje handlowe co do Polski, bardzo często są pytani agenci niemieccy, którzy koloryzują swą opinię w ten sposób, aby jak najbardziej Polsce zaszkodzić, co jednocześnie szkodzi naszym widokom i planom. Ogromna ilość naszego przedwojennego eksportu rosyjskiego szła w rzeczywistości do Polski. „Trade-Union” nasze stale zalecają handel z Rosją. Dlaczego mielibyśmy jednak handlować z krajem

### Warranty

Statuty Banku Polskiego mówią o dyskoncie kwitów warrantowych, lecz dotychczas w tym kierunku nic absolutnie nie zrobiono. Pomimo lakonicznego rozporządzenia prawnego w ostatnim numerze Dziennika Ustaw z r. 1924 nic się dotąd nie robi, ani jeden warrant, rzeczywiście na towary oparty, nie został zdyskontowany.

W praktyce naszej bankowej większej i malej znamy tylko jedno, jak dawniej, dyskonto. Nie pojmujemy dokładnie zasad arbitrażowych i wybierania rynków dla złotej, nie znamy winkulacji towarów i papierów, dyskonta należności książkowych, połączenia się bankowego z zaoceanowymi rynkami surowców. Umieemy za to tylko pożyczyc, płacąc wysokie procenty. Lepiej dyskontować warranty, czyli gromadzić towary i starać się o ich zbył. Towar to pieniądz, lecz bez nadmiernych procentów od kapitału obrotowego.

tym, który zaprzeczył swym zobowiązaniom międzynarodowym i w dodatku nie przedstawia żadnej gwarancji?

Uwagi godne są czyny, dokonane przez Polskę, od czasu odrodzenia się Rzeczypospolitej. Trudności, napotkane przy zlanu się w jedną całość 3-ch części przez sto lat przeszło łączonych w trzy różne cesarstwa, były olbrzymie. Polska jest krajem bogatym w węgiel, produkty leśne, naftę, ludność jej stale wzasta, a ponieważ jest zapora, odgradzając Niemcy od Rosji, polityczna jej powaga jest tak wielka, jak waga gospodarcza. Wszystko powinno być czynione, aby jej dopomóc“.

## Czy kryzys przemysłowy minął?

**Pogorszenie stanu produkcji r. ub. — Przemysł polski a konjunktura światowa**

Ogólna stagnacja przemysłowa, będąca bezpośrednim wynikiem sanacji finansowej państwa, ogarnęła była wszystkie bez wyjątku gałęzie naszej wytwórczości. Pierwsze już miesiące stabilizacji marki polskiej przyniosły upadek produkcji, z chwilą zaś wprowadzenia złotego, stan produkcji stale się pogarszał.

Statystyka produkcji za rok 1924 przedstawia nam historję tych kilku miesięcy. — Dziś, gdy najgorsze mamy już poza sobą, możemy uważać te dzieje jako walkę nie tylko o skarb polski, ale i o całość majątku narodowego.

Najgorszymi miesiącami dla naszej wytwórczości był lipiec i sierpień ubiegłego roku, w których to miesiącach produkcja całego szeregu przemysłów, spadła do minimum. Stan ówczesny najlepiej nas obśmiać cyfry ówczesnej produkcji, podane w tysiącach tonn, za sierpień 1924 roku. Cyfry zaś podane w nawiasie podają średnią produkcję za rok 1923.

Węgiel — 1.394 (3.008), lignit — 4.8 (14.2), koks — 28 (111), ruda żelazna 9.8 (37.5), cynk i ołów — 38.8 (62.2), żelazo lane 5.0 (43.4), stal — 17.3 (94.6).

Dla innych przemysłów inne miesiące były przesieleniowe. I tak: nafta we wrześniu 50.8 (61.4) gazy w lutym 31.202 (33.352), wosk ziemny w grudniu 0.022 (0.059), sól w kwietniu 10.4 (30.2), sole potasowe w lipcu 3.9 (5.1).

## Utrapienia bilonowe nie ustają

**Worki niklu na wypłaty dla robotników**

Kłeska bilonowa, jaka od pewnego czasu daje się odczuwać nie tylko w handlu i przemyśle, ale i w szerokich sferach ludności, obecnie wobec zmiany polityki Banku Polskiego, który przyjmuje bilon w nieograniczonej ilości, znacznie zmalała.

Mimo to nasz świat gospodarczy jest narażony na liczne niezbyt przyjemne niespodzianki bilonowe.

Naprzykład jeden z przemysłowców łódzkich otrzymał z Banku Polskiego na wypłaty dla robotników sumę 6.000 (sześć tysięcy złotych) bilonem niklowym, 20 i 10-groszówkami. Całą tę olbrzymią masę monet musiano spakować w worki i złożyć na specjalnie wynajętym wozie, któ-

## Rewizja koncesji monopolowych

**Szczegóły rozporządzenia o nadawaniu i odbieraniu uprawnień na handel wyrobami tytoniowymi i in.**

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o rewizji uprawnień (koncesji) na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym. Na mocy tego rozporządzenia rewizje koncesji na detaliczne sprzedaże przedmiotów, objętych monopolem skarbowym, przeprowadzać będą władze skarbowe I instancji (urzędy skarbowe, akcyz i monopolów, urzędy akcyzowe, dyrekcje okręgów skarbowych).

Rewizji nie będą podlegały koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych, wymienione w paragr. 2 ust. 2 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r.

Orzeczenia o cofnięciu koncesji, wy-

dane w następstwie przeprowadzonej rewizji będą zawierały 3-miesięczny termin wypowiedzenia.

Przeciw orzeczeniom władz skarbowych II instancji (izby skarbowe, sąsłki rząd wojewódzki). Ewentualnie odwołania mają być wnoszone do urzędu, który wydał orzeczenie.

Przy przeprowadzaniu dewizji będą cofane koncesje osób nieuprzywilejowanych

w następującej kolejności: 1) prowadzących swe przedsiębiorstwa niesamoistne, 2) tych, którzy mają prócz koncesyjnego jeszcze inne przedsiębiorstwo lub dochody z innych źródeł, dających dostateczne utrzymanie, 3) niefachowców, którzy się nie uczyli i nie praktykowali w danej gałęzi przynajmniej ogółem 5 lat, 4) fachowców, którzy się uczyli i praktykowali w danej gałęzi i prowadzą przedsiębiorstwo od lat 15-tu.

Przy wszystkich czterech kategoriach uwzględniane będą: wiek, ilość rodziny, zdrowie, stan materialny i przeszłość interesowanego.

Prawo nadawania koncesji na detaliczne sprzedaże wyrobów, objętych ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. w ramach rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r., przynajmniej się władzom skarbowym II instancji.

Ustalenie ilości koncesji na uliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych należy do kompetencji dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego.

Rewizje koncesji na hurtowe sprzedaże przedmiotów, objętych monopolem skarbowym, będą przeprowadzały władze skarbowe II instancji (izby skarbowe).

Rewizji nie będą podlegały koncesje na hurtowe sprzedaże wyrobów tytoniowych, wymienionych w paragr. 2 ust. 1 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 27-go grudnia 1924 r.

Aż do czasu przeprowadzenia rewizji koncesji, t. j. do końca 1926 r. wstrzymuje się tworzenie nowych hurtowni tytoniowych.

Pozostawienie osoby nieuprzywilejowanej w posiadaniu koncesji będzie mogło nastąpić w wyjątkowych wypadkach na mocy decyzji ministra skarbu.

Wnioski władz skarbowych II instancji w tym przedmiocie winny być przedłożone ministerstwu skarbu (dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego, dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, biura sprzedaży soli) łącznie dla całego okręgu i odrębnie dla każdego rodzaju monopolu.

## Sytuacja na rynku wełnianym

Popyt na towary wełniane nadal minimalny. Jedyne gatunki paltowe, jak „Veloury” i „Ulstry” cieszą się powodzeniem. Słery kupieckie liczą, iż sezon nastąpi w połowie sierpnia.

Obecnie sytuacja przedstawia się niezbyt pomyślnie, gdyż kupcy prowincjonalni otwartych zobowiązań nie pokrywają, a i protesty napływają w pokaźnej ilości. Przy nielicznych zawieranych transakcjach fabrykanci zadowolnić się muszą stoprocentową zapłatą w wekslach od 120 do 150 dni.

### Rynek bawełniany

Na rynku przędzy bawełnianej ruch minimalny. Zakupywane są jedynie niewielkie ilości 32-2, 24-1 i 32-1.

Ceny za lepsze gatunki powyższych numerów utrzymują się na stałym poziomie. Za 32-2 dol. 1.30 za kg., za 32-1 dol. 1.32 wreszcie za 24-1 dol. 1.10.

Tranzakcje zawierane są przeważnie przy jednej trzeciej pokrycia gotówkowego; 2 proc. weksli za doliczeniem 15 procent w stosunku rocznym.

### Handel polsko-hiszpański

W związku z przygotowaniem do traktatu handlowego z Hiszpanją, napływają do instytucji gospodarczych, różne zapytania od osób zainteresowanych w zawarciu traktatu.

Otóż przy wywozie z Polski do Hiszpanji wchodzi między innymi w rachubę: nasiona buraków cukrowych, maszyny włókiennicze i przedalnicze z Bielska, rury o wszelkich średnicach do wodociągów fabr. Ferrum) półprodukty drzewne, zwierzęta żywe i produkty zwierzęce, fajans i naczynia emaljowane, oraz wyroby ewentualnie drobnego przemysłu.

**Dr. Trawiński**

**powrócił.** 687-1  
**Ul. Piotrkowska 105.**

## Rynek pieniężny

**Notowania nielldowe w Londynie.**

LONDYN, 25 lipca (Pat). Zamknięcie giełdy.

N.-York	4.85.50
Francja	102.82
Belgia	105.55
Włochy	152.25
Szwajcaria	25.01
Hiszpanja	55.55
Portugalia	2.46
Szwecja	18.07
Helsingfors	192.75
Niemcy	20.40
Austria	34.55
Praga	164.—
Dania	21.87
Warszawa	25.40

**Notowania złotego.**

W dniu 25-ym lipca 1925 r.

Za 100 złotych:	
Londyn	25.40
New-York	—
Praga	—
Zurych	98.37



## Ogórki na naszych boiskach Ubiegły tydzień nie może się pochwalić sensacjami sportowymi

Przejęci systemem „wypoczynkowym” po walkach mistrzowskich, szczególnie podczas najbardziej upalnych miesięcy letnich — na wzór zagranicy, czołowe drużyny polskie trwają teraz w błogim dołce far niente, tembardziej, że rozgrywki między miejscowymi zespołami nie stanowią już atrakcji, a sprowadzanie klubów zagranicznych, poza drobnymi wyjątkami — nie „kalkuluje się”.

Względy powyższe czynią, zazwyczaj najciekawszy w tym okresie, sezon obecny nad wyraz jałowy i, gdyby nie ostatnie spotkanie z węgromi w Krakowie i zawody międzymiastowe Budapeszt — Kraków, nie mieliśmyby nic godnego do zanotowania ze zdarzeń ubiegłego tygodnia.

Specjalnie rozczarowany okazał się świat sportowy Poznania, który do ostatniej chwili spodziewał się spotkania ostatniego o mistrzostwo Polski z „Wisłą”. Dopiero na boisku dowiedziały się tłumy zebranej publiczności, że zawody mistrzowskie zostały odwołane ze względu na wystawienie 2-ch graczy „Wisły” do reprezentacji przeciw węgrom.

Wobec powyższego zarząd „Warty” naprzędkie zainspirował spotkanie z tamtejszą „Poznanią”, którą pokonał w stosunku 5:2. Mimo zwycięstwa faworyta swego, publiczność, srodze zawiedziona, opuściła boisko.

Kraków, na który zwrócone były oczy całego społeczeństwa sportowego Polski — przysporzył nam w spotkaniu z węgromi przykrą niespodziankę.

Były poważne nadzieje rehabilitacji, spodziewano się nawet zwycięstwa do przemęczonych i skostnionych kłesami węgrom — wbrew jednak przewidywaniom ponieśliśmy klęskę, przykrą nade wszystko z tego względu, że reprezentacja nasza, a w szczególności linja napadu, na którą tak bardzo liczone — zupełnie zawiodła.

W klęsce tej pocieszenie jedynie znajduje prasa sportowa krakowska, która doszukuje się przyczyn porażki nade wszystko w braku graczy grodu wawelskiego, których styl i ambicja byłaby (według przypuszczeń Krakowa) w walce z węgromi nam dała bardziej honorowy wynik.

I przyznać trzeba, że mają krakowianie pewną dozę słuszności. Dowiedli oni racji swej w spotkaniu z reprezentacją Budapesztu. Poza lepszą bowiem techniką wybranej jedenastki stolicy madziarów — goście grają swą w stosunku do gospodarzy nikomu nie zaimponowali i szczęściu węgrom jedynie przypisać należy, że opuścili oni boisko z wynikiem 6:0.

Tak więc Kraków częściowo zrehabilitował klęskę reprezentacji polskiej, tembardziej, że wszyscy niemal (poza drobnymi wyjątkami) wybrańcy Budapesztu jednocześnie reprezentowali jedenastkę państwa węgierskiego.

Po klęskach drużyn warszawskich nie spodziewano się już wiele po piłkarzach stolicy. Wbrew jednak przewidywaniom reprezentacja stolicy gładko potrafiła odprawić jedenastkę wybrańców górnoślążaków, którzy dwa tygodnie temu dali się we znaki łodzianom.

Sukces ten jest tym godniejszy uwagi, że powszechnie spodziewano się porażki stolicy, której piłkarze nie są ostatnio obdarzani zbyt dużym zaufaniem.

Godny zanotowania jest fakt, że na zawodach lekko-atletycznych AZS w Warszawie, Konopacka nadal triumfowała, choć wyniki osiągnięte przez nią są znacznie gorsze, niż poprzednie.

We Lwowie poza dwoma występami „Jutrzenki” krakowskiej, pokonanej przez „Hasmoneę” miejscową (2:1) i „Czarnych” (2:0) — nic godnego uwagi nie zdarzyło się w tygodniu ubiegłym.

W Toruniu, w Katowicach również panuje cicha, niezmacona żadną atrakcją atmosfera. Jedynie kresy poruszone są występami mistrza wiedeńskiego, który

gładko i wysokocyfrowo odpiera wszystkich miejscowych przeciwników.

Jak biedna w spotkaniu ciekawe jest Łódź — świadczy fakt, że sensację stanowią już spotkania puharowe kl. B.

Przyznać należy, że poziom piłki nożnej klubów klasy B ostatnio znacznie się podniósł, a gra jaką ostatnio demonstrują drużyny: W.K.S., „Hakoah”, G.M.S. i „Szturm” zainteresować może nawet wybrednych sportowców łódzkich. Już w obecnej fazie walk jest pewne, że jedna z 3-ch drużyn: W.K.S., „Hakoah” względnie G.M.S. zdobędzie cenny puchar Ł.O.Z.P.N.

Po wczorajszym zwycięstwie nad „Hakoahem”, jest pewne, że drużyna W.K.S. z pośród 3-ch poważnych pretendentów do pucharu, wybiję się na czoło.

Po kilkutygodniowych oczekiwaniach dopiero dzisiaj Łódź sportowa będzie mogła podziwiać atrakcję na torze helenowskim.

Sprinterzy polscy, startujący na zawodach kolarskich, urządzonych staniem „Unionu” zupełnie dorównują najlepszym jeźdźcom zagranicznym i pewni jesteśmy, że wyścigi dzisiejsze należą do najciekawszych.

## W. K. S. — Hakoah 3:0 (2:0)

Jednym z najciekawszych meczów o puchar kl. „B”, było spotkanie pomiędzy W.K.S. a Hakoahem. Obie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Bramki uzyskali Strycharski i Szumlak w pierwszej połowie, Hoppe — w II. Wyróżnili się oboj bramkarze. Sędziował p. Bira słabo, denerwując swemi rozstrzygnięciami zarówno graczy, jak i publiczność.

Zawody powyższe zainaugurowały otwarcie boiska D. O. K. IV na placu gen. Hallera. Boisko to doskonale urządzone, a

posiadające nade wszystko krótkie trybuny, jest bodajże najlepsze w Łodzi. Natomiast podnieść należy z przykrością, że mimo, iż wojskowi dysponują okazałym zasobem „ordnerów”, panował nieporządek.

Ponieważ decydujące niemal spotkanie w walkach puharowych kl. B. przyniosło pewne zwycięstwo drużynie wojskowych, W.K.S. rozporządzający największą ilością punktów — jest najważniejszym pretendentem do pucharu ŁOZPN.

## Pogoń — Simmering 3:1

LWÓW, 25 lipca. Sensacyjne spotkanie pomiędzy wiedeńskim Simmeringem a mistrzem Polski zakończyły się wygraną Pogoni w stosunku 3:1. Simmering wystąpił w swym najlepszym składzie. Pogoń natomiast z trzema rezerwowymi zamiast Garbienia, Olearczyka i Fichfla.

Przez cały czas gry stała przewaga gości, natomiast Pogoń pojedynczymi wypadami uzyskuje w pierwszej połowie dwie bramki przez Wacka Kuchara. Simmering

uzyskuje honorowy punkt przez Fürtla z podania Horvatha. Ostatnią bramkę zdobywa Stonecki.

Należy nadmienić, że Pogoń wygrała niezawodnie, bowiem zwycięstwo „i” to wysokie powinno być przysądzić gościom. W Simmeringu atak niepotrzebnie kombinował pod bramką, wobec czego nie wykorzystał całego szeregu dogodnych momentów. Sędziował p. Biber.

## Fantastyczne rekordy amerykańskie

W biegu, skokach i rzutach

Mistrzostwo lekkoatletyczne Ameryki rozegrane w San Francisco rzucił nam raz jeszcze jaskrawe światło do jakiej bajkowej wprost perfekcji doprowadzono tam sport i jakie niewiarogodne wyniki osiąga się pod tem niebiem przesyconem elektrycznymi rekordów.

W biegu na 100 jardów zatrzymał 19-letni Frank Husey w 9.8 sek., niemiecko-amerykański Schotz zdobył pierwsze miejsce na 220 y. w 20.8, a 400 y. wygrał nikomu nieznanemu Cook w 49.2 sek.

W biegu na przestrzeni 1 mili angielskiej nie zdołał pierwszeństwa zatrzymać dla siebie weteran Joe Ray i musiał kapitulować przed jednorękim pastorem Ray Bulker, który podobnie, jak szkół Liddel rzucił karierę sportową i wraz z bratem swym wyjeżdża jako misjonarz do Chin.

Fantastyczny czas uzyskał w biegu na 440 jardach słynny olimpijczyk Taylor: zużytkowuje na ten acytrudny bieg 53.8

s., co oznacza nowy rekord światowy. — Taylor przebiegł tę przetrzeźnię już raz w 52.6, podczas biegu przewrócił jednak jeden płotek. Tym razem udało się bez potrącenia.

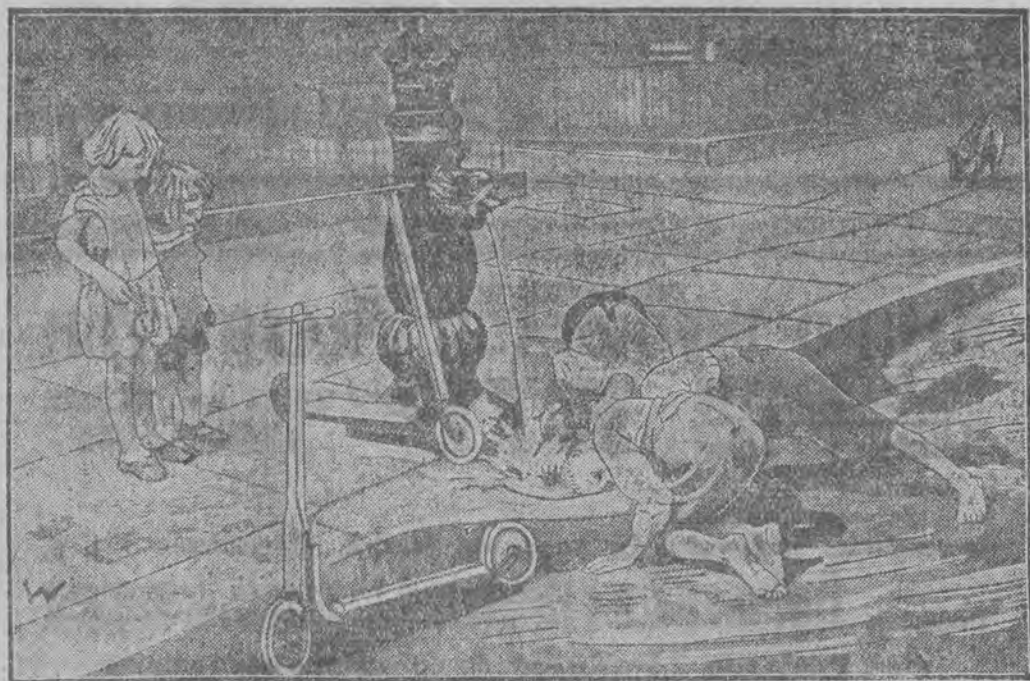
Jeśli się zważy, że u nas 402.25 m. nawet bez płotków mało kto potrafi przebiec w 53.8, rekord Taylora musi przejąć głębokim zdumieniem nad niewyczerpaną siłą ludzkiego organizmu, wysiłku i woli.

W skokach uzyskano również rezultaty przyprawiające o zawrót głowy. Student Hubbart, murzyn, skoczył 7.73 w dal — a Osborne 2.7 wzwwyż.

Niemniej imponujące są wyniki w rzutach. W dysku Houser osiągnął 47.20 m. w kulę 14.27, Bonra zaś rzucił oszczepem 65.19 m.

Gdzie jest kres ludzkiej możliwości, chciałoby się zapytać, słysząc o tych wynikach granicznych zaprawdę z fantazją i zmysłem.

## Fala upałów w Europie



Jak najmłodsi sportowcy ochładzają się na jednej z ulic Wiednia

## Piłka nożna

„UNION” — Ł. T. S. G.

W dniu dzisiejszym spotkają się powyższe drużyny na boisku D. O. K. Ze względu na odmłodzenie drużyny „Unionu” i gry Måldego w drużynie Ł.T.S.G. — zawody powyższe zapowiadają się nader ciekawie.

## RAPID (Wiedeń) w Göteborgu.

GOTEBORG, 25 lipca. W swem tournée po krajach bałtyckich rozegrała wiedeńska drużyna Rapid zawody z miejscową Gaist, uzyskując wynik remisowy.

## Boks

### P. KONARZEWSKI JEDZIE DO PARYŻA

We wtorek wyjeżdża mistrz bokserski Polski p. Konarzewski do Paryża, na dłuższy trening, zamierza on po powrocie do Łodzi otworzyć szkołę bokserską w naszym mieście.

## Kolarstwo

### DZISIEJSZE WYSCIGI KOLARSKIE W HELENOWIE.

Zawody kolarskie w Helenowie, ze względu na bardzo urozmaicony program, zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

Startować będzie 46 zawodników. Obok najlepszych sprinterów polskich startują jeźdźcy zagraniczni.

W ostatniej chwili zgłosił się kolarz doskonały Barzycki z Krakowa.

Z pośród 42 startów najciekawiej zapowiada się „bieg elity”, w którym startować będą wszyscy zwycięzcy.

### KOLARZ ŁÓDZKI DOKONYWUJE PRÓBY POBICIA CZASU MISTRZA POLSKI.

Znany kolarz łódzki Oswald Miller przed wyjazdem swym na mistrzostwo świata w Antwerpii musi wykonać następujący warunek:

S. S. Union, które wysyła Millera na własny koszt, uważając że na zawodach o mistrzostwo świata powinni się znaleźć zawodnicy, którzy zaszczyt barwom Polski przyniosą, poddaje Millera próbie, polegającej na tem, że dystans 200 klm. musi on pokryć w czasie mniejszym, albo równym 7-iu godzinom. Jeśli z tej próby wyjdzie Miller zwycięsko, wyjazd jego na mistrzostwo świata jest zapewniony.

Zaznaczamy, że czas tegorocznego mistrza Polski Langego na dystansie 200 klm. wynosi ponad 7 g. 20 m.

### REKORD ŚWIATOWY W MOTOCYKLIZMIE.

NOWY JORK, 25 lipca. Znany angielski motocyklista Campell uzyskał na maszynie Sundbeam 242 klm. na godzinę. Wynik ten stanowi rekord świata.

## Lekka atletyka

### WYNIKI LEKKOATLETYCZNE ZA GRANICĄ.

NEW ATLANTIC (USA), 25 lipca. — Międzypaństwowy mecz uniwersytecki Anglja (Oxford-Cambridge) — Ameryka Princeton-Cornell, przyniósł zwycięstwo anglikom w stosunku 8:7.

Wyniki były następujące 100 y. Porritt (0) 10 s., 220 y. Russel (Cor) 21.2. 440 y. Stevenson (0) 50 s. Pół mili 1 m. Lowe 2:00 i 4:41. 2 mile — Morgan (0) 9:52. 120 y. i 220 y. z płotkami Lord Burghley (Cam) 15.4 i 24.7. Wzwyż: Geysal (Cam) 186 cm. W dal Macintosh (0) 7 i 4 cm. Tyczka Bontecus (Cor), Bradley (P) i Hyatt (0) po 3,81 mtr. Kula Hills (P) i 4,65

HELSINGFORS, 25 lipca. Międzynarodowy meeting lekkoatletyczny przyniósł następujące rezultaty: 100 m. 1) Paddock 10.8. 2) Helle 10.9. 125 m. Paddock 13.6. 200 m. Husgafel 22.6. 400 m. Paulen (Hol) 49.6. 2) Astrom (Szwecja) 50.2. 800 m. 1) Martin (Szwajcarja) 1:54.2. 2) Hilden 1:56. Dysk Nittymaa 43.37. Oszczep Johansen 60.23

## Tennis

### LACOSTE JEDZIE DO AUSTRALJI.

PARYŻ, 25 lipca. Francuski mistrz tenisowy Lacoste został zaproszony przez słynnego tenisistę australijskiego Andersona na turniej tenisowy do Australji.

### MISTRZOSTWO POLSKI W TENNISIE.

WARSZAWA, 25 lipca. Dowiadujemy się, że zawody o mistrzostwo Polski w tenisie odbędą się w dniu 26 sierpnia r. b. na kortach warszawskiego lawn-tennisowego klubu.

# Płaszczki i toalety na sezon jesienny

W sezonie jesiennym najczęściej pada deszcz tak, że wypada się za-  
jąć i materiałami nieprzemakalnymi, które  
oddają wielkie usługi podczas deszczu, w  
podróży, czy na wycieczce. Obecnie im-  
pregnuje się najpiękniejsze materiały tak,  
że i palta na deszcz mają wygląd piękny i

Czyż niebiesko-zielono białe palto w  
wielkie kraty nie jest tego najlepszym  
przykładem? Proste w kroju, z guzikami  
na całą długość, rękawami wąskimi i pa-  
skiem stanowi on dobrą ochronę od wia-  
tru i deszczu, a odpowiedni kapelusik jest  
również nieprzemakalny. Palta deszczowe  
sporządza się również z kolorowej skóry,  
jednak panie wolą gabardynę, welur lub  
impregnowane materiały wełniane, gdyż  
są one lżejsze i przyjemniejsze w noszeniu.  
wytworny.

Bardzo praktyczne są również komple-  
ty, które ubrać można przy każdej spo-  
sobności, a wyglądają zawsze przyzwoicie  
i elegancko. Model nasz wykonany jest z  
granatowej gabardyny. Niebieski kasak z  
muślinu w deseń biało-niebieski, podszew-  
ka, kołnierz i obszytki rękawów z tego  
samego. Naturalnie kasak i podszewkę  
można zrobić także z materiału droższe-  
go, jak jedwab, crepe de chiny lub crepe  
marocain. Efekt podnosi znacznie biała  
pliska oraz granatowa wstążka jedwabna  
lub atlasowa.

Model nasz to płaszcz w kratę czarną,  
brązową i białą, w całym t. s. znaczeniu  
„praktyczny”, gdyż łatwo go włożyć i ła-  
two zrobić. Przód z guzikami aż do dołu  
z czarnego sukna, także samo i kołnierz,  
obszytki rękawów i kieszeni. Wielkie kon-  
trafałdy z obu stron uwydatniają znakomi-  
cie smukłość linii. Odpowiedni do tego ka-  
pelusz z czarnej tafty o złotym brzegu.

Co się tyczy toalet, to na pierwszy  
plan wysuwa się koronka — jedwabna,  
złota lub srebrna, służąca za przybranie  
sukienek z woalu lub muślinu jedwabnego,  
z których znów najmodniejsza są desenie  
jaskrawe, w wielkie kwiaty o motywach  
klasycznych, nowoczesnych, geometrycz-  
nych i t. p.

Nader efektowna jest toaleta o pro-  
dzie z gipjury na jedwabiu. Bardzo wy-  
twornie wygląda szeroka gipjura srebrna  
na czarnej sukni krepdeszynowej bez rę-  
kawów. Dekolt w szpic, obramowany haf-  
tem z perełek, w tym samym desenie co  
gipjura.

Wspaniałe płaszcz wieczorowy z lamy  
złotej i takiejże gipjury przedstawia nasz  
model. Gipjura pokrywa cały prawie  
płaszcz, zostawiając tylko wąski rąbek  
materiału powyżej czerwonej plisy dolnej  
i skrawek na piersi i rękawach. Oryginal-  
na różowa kryza na rękawach i kołnierzu.

Mniej natomiast używa się koronek  
kolorowych, tak modnych w ubiegłym se-  
zonie, wzgl. używa ich się inaczej: jeżeli  
kolor bardzo żywy, czerwony lub zielony,  
przykrywa się go koronką czarną, by zła-  
godzić jaskrawość barwy. Tak np. dobrze  
wygląda suknia z czerwonej koronki jed-  
wabnej, pokryta koronką czarną, bardzo  
modne są odcienie brązowy na beige,  
piękne efekty daje również czarna chan-  
tilly na białej.

R. R.



Na podróż, deszcz i słońce



Suknie i płaszczki wieczorowe

## Nagrody za rozwiązanie zadań z dnia 19 lipca r. b.

OGÓLEM NADEŚLANO 711 TRAFNYCH  
ROZWIĄZAŃ.

Droga losowania nagrody otrzymali:

1) 2 bilety do teatru letniego — p. mag.  
prawa Stefan Łaski, Południowa 20.

2) 2 bilety do kino-teatru „Luna” — p.  
Roma Krzepicka, Pomorska 4.

3) 2 bilety do kino-teatru „Reduta” —  
p. sierż. A. Gabrysiewicz, Andrzejka 52.

Nagrody są do odebrania we wtorek  
dnia 28 b. m. pomiędzy 6—7 po południu  
Redakcja „Głos Polski, Piotrkowska 106.

PIERWSZE W POLSCE  
**BIURO INFORMACJI PRASOWYCH**  
CEGIELNIANA 40 „BIP” TEL. Nr. 20-62  
Tłumaczenia w 6 językach a po godzinach biurowych 2-62 i 87-34 888

Zamieszcza w pismach  
**wszelkie informacje** społeczne, lokalne, ekonomiczne i t. p.  
Przyjmuje **Ogłoszenia i Reklamy** po cenach redakcyjnych  
do **wszystkich pism**  
Pisze **Podania i Rekursy** do wszystkich władz i urzędów  
państwowych i komunalnych. 820 3

## Święto 6-go sierpnia odłożone PRZESUNIĘTO JE O 10 DNI.

(p) Obchód święta wojskowego 6-go  
sierpnia został przesunięty na dzień 16-go  
sierpnia.

Dnia 15 sierpnia, w nocy, pod kome-  
ndą kapitana Marszałka odbędą się ćwicze-  
nia połowe „Strzelca” w lasach na Mani  
(Brus); następnego dnia nastąpi przemarsz  
do katedry. Po nabożeństwie odbędzie się  
defilada przed Grand - Hotelem, którą  
przyjmie generał Jung.

## Inspekcja obozów letnich

(p) W dniu wczorajszym wyjechał kapitan Mar-  
szałek z ramienia 10-ej dywizji piechoty na inspek-  
cję obozów letnich w Sulejowie.

Reprezentacje browaru



ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Dla doskonałej jakości wszędzie pożądanie zazywa światowej sławy

Łódź, Zachodnia 2/6. Tel. 36-98

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Wydział Podatkowy m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości że w dniu 29 lipca r. b. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niepłacone podatki:

Rybowski Sz., Zachodnia 30, szafa. Rajzman Sz., Aleksandrowska 42, rolowaga. Prawda A., Konstanyńska 77, 2 kapy. Maroko Sz., Nowomiejska 2, 3 szafy, tremo, kredens, kanapa, kasa ogniotrw., zegar 6 krzesel, Fabisiak H., Północna 10, szafa, zegar, Grinberg M., Pl. Wolności 6, kredens, otomana, 6 krzesel, Erdynast I., Wschodnia 4, zegar, Tatarowska R. Aleksandrowska 5, 2 szafy, Ofenbach J., Aleksandrowska 7, 2 szafy, tremo, zegar, Naller J., Aleksandryjska 2, szafa, otomana, kredens, stół, 6 krzesel, Lajbowicz i Goldszajn, Aleksandryjska 6, kredens, tremo, garderoba, 2 stoliki, leżanka, 6 krzesel, Poleński A., Aleksandryjska 27, szafa, zegar, stół, Bendkowski T., Aleksandryjska 2a, 30 korcy owsa, Fajfer Fr., Bał. Rynek 5, 3 chomąta, Rzepkiewicz i Kaufman, Bał. Rynek 4, szafa, Paszewski Sz., Bał. Rynek 8, 2 szafy, komoda, zegar, Trafning St., Bał. Rynek 9, maszyna do szycia, Buterszmid L., Bazarna 6, maszyna do szpionowania desek, Lubczyński S., Lutomińska 21, kredens, otomana, Zalcensztajn Sz., Berka Josesiewicz 20, kredens, Kon G., Brzezińska 11, kredens, zegar, lustro, Krumholz N., Brzezińska 23, kredens, lustro, zegar, szafa, toaleta, Wolman R., Brzezińska 35, kredens, lustro, otomana, szafa, Krigler O., Brzezińska 36, 2 szafy, lustro, otomana, 6 krzesel, 2 fotole, kredens, komoda, zegar, Ganaszewicz Z., Brzezińska 63, szafa, Li-big K., Brzezińska 62, kredens, kanapa maszy-na do szycia, lustro, Kaszub J., Brzezińska 79, 2 szafy, zegar, komoda gramofon, 2 stoły, palto damsk., Frydensztal L., Brzezińska 82, pianino, Więckowski J., Brzezińska 92, 2 szafy, Melec I., Brzezińska 94, 20 korcy owsa, Stasiak P., Brzezińska 95, 20 but. wódki Nojman K., Cegielniana 1, fortepian, maszyna do pisania, Wajnberg F., Cegielniana 9, kasa ogniotrw. lustra, szafa, Bławat M., Cegielniana 11, maszyna do szycia, lustro, szafa, otomana, garderoba, stół, 6 krzesel, Braun Z. H., Południowa 9, pianino, garderoba, tremo, Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury, Cegielniana 18, 120 szt. tow., Landau H., Cegielniana 13, pianino, garderoba, Winer L., Cegielniana 23, kasa ogniotrw., garderoba, kredens, lustro, Zylberfajnd M., Aleksandrowska 24, różne art. spożywcze, Zylbering F., Aleksandrowska 24, 2 szafy otomana, Borowiecki N., Brzezińska 10, kredens, otomana, Gwoździak S. B., Nowomiejska 11, 70 szt. szpul. jedwabiu, 7 tuz. pedzi do golenia, 6 tuz. krawatów męsk., Zanger M., Kościelna 3, biżuterja, Józefowicz Ch., Lutomińska 16, szafa, zegar, kredens, lustro, Krysztof J. A., Marysińska 34, szafa, lustro, kredens, stół, Winter D. S., Drewnowska 11, szafa, Widawski J., Podrzeczna 31, kredens, 2 szafy, Leszczyński A. H., Zgierska 1, różne towary, Falcan A., Kościelna 5, różne art. spożywcze, Grynb-lat L., St. Synek 10, artykuły spożywcze, Goldber I., Zgierska 18, lustro, kredens, 2 szafy, 2 kanapy, biurko, 6 krzesel, Amzel L., Zgierska 32, umebłowanie, Rozencajg R., Nowomiejska 6, 100 kg. skóry, Chabański A., Cmentarna 3, pianino, kredens, stół, 8 krzesel, 2 fotole, zegar, dywan, Montag I., Cegielniana 10, kredens, otomana, stół, 12 krzesel, Doroszow L., Zakątna 21, fortepian, kredens, biblijoteka, szafa, maszyna do pisania, biurko, zegar, Katalaj I., Szkolna 7, maszyna do szycia, Hajman Borowicz, Cegielniana 2, lustro, szafa, leżanka, umywalka, Szymański A., Gdańska 11, 5 par butów 2 szafy, Berman J., Konstanyńska 58, 2 szafy, Zylberszac M., Al. I. Maja 16, 2 szafy, tremo, otomana, kredens, stół, 6 krzesel, 150 szt. podszewki.

Ofenbach H., Al. I. Maja, lustro, garderoba, 2 szafy, otomana, Grinbaum M., Al. I. Maja 2, lustro, 3 koldry, zegar, otomana, kredens, 2 szafy, stół, 3 koldry, Haber H., Konstanyńska 69, garderoba, otomana stół, 6 krzesel, zegar, Hofszpiegel J. Pie-przowa 4, szafa, zegar, szafa z lustrem, leżanka, kredens, Elkan M., Zgierska 20, lustro tremo, 2 szafy, kredens, 12 krzesel, kanapa, szafka, firanki, Płotek Dh., Zgierska 9, kredens, otomana, tremo, zegar, Em-rich I., Zgierska 38 lustro tremo, spiżarka, 5 krzesel, 2 szafy, Szczeciner L., Cegielniana 6, garderoba, Wincigster J., Al. I. Maja 4 kredens, lustro tremo, Kac I. z. Gdańska 16, tremo, Gardin D., Konstanyńska 18, kredens, Nadryczny A., Konstanyńska 20, kredens, Zylberbaum M. Nowocegielniana 37, 2 szafy, lustro tremo, zegar, otomana, Najfeld Sz., Konstanyńska 28, 200 swetrów, Fiszer D., Gdańska 5 pomocnik, Silberberg L., Gdańska 8 garderoba, Cwi R., Zawadzka 17, 2 szafy, otomana, Wronowska F., Zawadzka 21 maszyna do szycia, palto, 2 obrusy, 2 suknie, Bałkowiec M., Wólczajska 7, maszyna do szycia, lustro, bieliźniarka, Baum E., Konstanyńska 14, garderoba, Szwarc B., Konstanyńska 27a, garderoba, toaleta, Gutman A., Konstanyńska 54, pianino, Dudak D., Zawadzka 15, pianino, garderoba, otomana, kredens, zegar, tremo, Rybojad I., Konstanyńska 18, 3 szafy, kredens, Kalmowicz Sz., Konstanyńska 30, tremo, otomana, zegar, garderoba, Krygier St., Konstanyńska 78, 2 bufety, lustro, Majranc N., Konstanyńska 49, 2 szafy, lustro, biurko, zegar, szafa z lustrem, sy-pialnia, lustro, Radziński I., Zawadzka 23, pianino, kredens, zegar, garderoba, toaleta, Szulc Wl., Szkolna 8, pianino, tremo, Jakubowicz J., Al. I. Maja 9, zegar, pianino, Zajbert E. Ch., Zawadzka 22, kredens, pomocnik, zegar, biblijoteka, stół, 12 krzesel, garderoba, szafa, Klonenberg B., Cegielniana 5, pianino, kredens, otomana, szafa, stół, szafa do książek, Kantorowicz H., Zawadzka 21, pianino, kredens, pomocnik, zegar, stół, 10 krzesel, garderoba, Grin-szpan A. J., Zawadzka 33, kredens, zegar, tremo, stół, 5 krzesel, Rapoport B., Zawadzka 26, 2 szafy, tremo, zegar, maszyna do szycia, Rzepkiewicz M., Al. I. Maja 25, toaleta, stół biurowy, stół rozsuwany, 3 krzesła, leżanka, garderoba, 2 nocne szafki, wieszak, waga, Zelowski L., Pańska 1, kanapa, lustro tremo, kredens, Doktorczyk B., Nowomiejska 37, szafa garderoba, toaleta, leżanka, kredens, lustro tremo, otomana, 6 krzesel, maszyna do szycia, 2 nocne szafki, Grodzęński J., Cegielniana 12, kredens, zegar, stół, 5 krzesel, garderoba, Rak A., Zachodnia 21, fortepian, zegar, kredens, Sztarnfeld Ch., Konstanyńska 29, kredens, pomocnik, zegar, toaleta, garderoba, stół, 12 krzesel, Rozenblat L., Zawadzka 20, pianino, Gerszonowicz M., Nowoza-rzewska 9, gotowe ubiory, Herszenberg M., Zawadzka 37, kredens, pomocnik, zegar, Fajman A., Zawadzka 34, pianino, Zajde-man L., Zawadzka 25, kredens, zegar, gramofon, stół, 12 krzesel, fotel, Działowski H. Ch., Zawadzka 23, kredens, pomocnik, tremo, stół, 6 krzesel, Kaffeman A., Za-wadzka 22, pianino, kredens, otomana, zegar, Rajtberger B., Zawadzka 20, pianino, Krysztal B., stół, lustro, kredens, pomocnik, pianino, szafa, 3 krzesła, stół, kanapka, stół i 3 krzesła dębowe, Zylberszac N., Połud-niowa 28, kredens, pomocnik, zegar, stół, 12 krzesel, Lewi M., Nowocegielniana 26, pianino, Litrowski Sz., Pomorska 60, 1500 tuz. pończoch, Sztajer H., Kilińskiego 43, 2 szafy, maszyna do szycia, kanapa, zegar kreden, Rozenman I., Nowomiejska 17, 110 klg. skóry, Wajnryb U., Północna 13, otomana, szafa, zegar, Goldszajn I. M., Pół-nocna 16, maszyna do szycia, kredens, Winer B., Kilińskiego 4, szafa, Talman J., 2, szafy, lustro tremo, Malinberg N., Wschod-

nia 12, różne towary, Baum M., Nowomiejska 24, 2 szafy, tremo, otomana, kozetka, Nissel M., Wschodnia 47, tremo, szafa. Uszerowicz J., Wschodnia 47, szafa, bieliźniarka, lustro, 2 kapy, leżanka, 5 poduszek luks. Stachelberg L., Nowomiejska 26, 5 szt. kretonu, Bli-sko H., Wschodnia 9, szafa, tremo, otomana, 2 kapy, zegar, stół, 6 krzesel. Km A., Wschodnia 27, garderoba, 3 kapy, Szulman I., Pomorska 33, tremo, kredens, zegar, 2 kapy, stół, 6 krzesel. Sarier Ch., Wschodnia 39, szafa, tremo, otomana, Dubner J., Piotrkowska 28, kredens, szafa, tremo, stół, 4 krzesła. Luszczynski A., Wschodnia 51, kredens, 2 szafy, tremo, Berniman I., Kamienna 1, szafa, 2 szafki nocne, obraz, Skocowski H., Nowomiejska 29, kredens, pomocnik, zegar. Madry Sz., Południowa 34, garderoba. Natanowicz I., St. Rynek 12, różne art. spożywcze. Szwarc Sz., Pl. Wolności 6, kuśnierska maszyna. Mandel H. W., Południowa 5, pianino, Tyber J. H., Zawadzka 19, tremo, otomana, 2 szafy. Skórka J., Cegielniana 41, galanterja, Klaczka I., Południowa 18, 2 szafy, tremo, lampa elek. Brill H., Gdańska 44, pianino. Szypor J., Piotrkowska 43, pianino, kredens, zegar. Rozenbaum H., Pańska 44, 2 szafy, otomana, tremo, 3 kapy pluszowe, 2 nocne stoliki, Gawarlin J., Wólczajska 21, kredens, pomocnik, zegar, garderoba, toaleta, leżanka, stół, 7 krzesel, 2 fotole, 3 duże dywany, 1 mały dywan, Zylberszac A., Piotrkowska 37, 250 mtr. wełnianego bostonu. Rabinowicz L., Piotrkowska 51, 10 szt. materiału ubranowego, Pawłowska A., Cegielniana 29, kredens, tremo, Lewi M., Nowocegielniana 26, kredens, 6 krzesel, stół, garderoba, leżanka, 2 nocne szafki, toaleta, Nippe K., Zachodnia 59, 40 szt. mat. ubranowego. Fimkel Ch., Piotrkowska 58, lustro-tremo, 2 szafy do garderoby, kredens, otomana, szafa z lustrem. Braude I., Narutowicza 7, kredens, szafa, 2 szafki nocne, otomana, stół, Kon I., Pańska 46, pianino, kredens, otomana, toaleta, stół, 10 krzesel, leżanka, szafa - garderoba, Wrocławski H., Piotrkowska 23, 2 szafy, kredens, toaleta, Berger H., Lipowa 9, garderoba, toaleta, Goldblum I., Sienkiewicza 3-5, kasa, kredens, zegar, stół, 6 krzesel, szafa, Kaluszyner H., Zielona 48, szafa, toaleta, 2 szafki nocne, biurko, Frydman M., Sienkiewicza 9, pianino, Suchowoiński E., Nowocegielniana 10, szafa, kredens, zegar, 2 kapy, stół, 6 krzesel, obrus, lampa elek. Bacharjar H., 28 p. Strzelców Kamińskich 15, 2 kredensy polkojowe. Fryc H., Zakątna 47, biblijoteka, kredens, stół, otomana, 3 szafy, biurko, zegar, garnitur męski, maszyna do szycia. Szydłowski M., biblijoteka, kredens, pomocnik, biurko, 2 fotole, garderoba, umywalka, 2 dywany, pianino, kanapa, 2 fotole. Lew B., Piotrkowska 25, maszyna do pisania, biurko, Dobranicki M., Piotrkowska 42, tremo, kredens, Hamer J., Kilińskiego 105, kredens, szafka, garderoba, umywalka, 2 stoliki nocne, Wajs H., Narutowicza 35, fortepian, kredens, otomana, zegar. W dniu 30 lipca 1925 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu: Osowiecki H., Andrzejka 11, kredens, szafa, garderoba, otomana, Hohnacki B., Andrzejka 37, tremo, kredens, garderoba, umywalka, otomana, stół, 6 krzesel, B-cia Głate, Andrzejka 40, kredens, otomana, biblijoteka, kapa, kanapka, stół, 4 krzesła, 2 toaletki, zegar, maszyna do szycia, Libbsch Fr., Andrzejka 47, tremo, kredens, Kosowski H., Zawadzka 4, kredens, Landau Sz., Wschodnia 62, 1 szafa, Szpigel P., Zawadzka 16, waga, Bugajewska L., Cegielniana 9, tremo, Frejlich, Rozenal i S-ka, Wschodnia 76, 3 szt. towaru, Klajn N., Wschodnia 65, szafa, Grosman, Chajman i S-ka, Cegielniana 7, 8 szt. sukna, Landau Sz., Wschodnia 69, kredens, Lipszyc R., Wschodnia 29, szafa, 6 krzesel, kredens kuch. Lanfenberg H., Nowomiejska 21, 3 szt. towaru, Tenenbaum I., Piotrkowska 38, kredens, Tepler T., Wschodnia 74, zegar, Glowacki A., Amy 20, garnitur granatowy, Ulrich P., Piotrkowska 142, 25 stolików marmur, Szańkowski T., Piotrkowska 126, stół, 4 krzesła, tremo, otomana, biurko, Lapienic, Al., Główna 31, 4 szt. materiału, Goldst E., Al. Kościuszki 32, pianino, kredens, pomocnik, zegar, maszyna do szycia, Szmulewicz H., Zielona 53, szafa, 3 kapy, zegar, Alter Sz., Wólczajska 37, pianino, kredens, pomocnik, otomana, zegar, stół, 10 krzesel, 2 fotole, maszyna do szycia, szafa, umywalka, Librach J., Traugutta 12, kasa ogniotrw., maszyna do pisania, kredens, 2 szafy, Wajnberg H., Sienkiewicza 63, pianino, Finkelsztajn H., pianino, kredens, Lindenfeld N., Piotrkowska 108, toaleta, 2 stoliki nocne, 2 szafy do rzeczy, kredens, lustro-tremo, kanapa, umywalka, zegar, lodownik, Groskop H., Wólczajska 37, 3 szafy do książek, kredens, zegar, samowar, stół, obrus, stół, 6 krzesel, zegar, szafa, Frankenberg S., 6 Sterp-nia 3, szafa, otomana, zegar, Kopel B., Piotrkowska 127, fortepian, garderoba, otomana, biblijoteka, biurko, Frydman Ch., Traugutta 5, tremo, kredens, zegar, otomana, biurko, Hauptwercel F., Piotrkowska 125, fortepian, kredens, pomocnik, stół, 12 krzesel, zegar, stół, 6 foteli, biurko, biblijoteka, 2 lampy, Hufnagel J., Zachodnia 57, biblijoteka, otomana, kasa, zegar, pomocnik, Zylberberg H., Al. Kościuszki 53, pianino, kredens, pomocnik, zegar, stół, 12 krzesel, Żorkowski J., Piotrkowska 120, kredens, tremo, zegar, kanapa, toaleta, 2 stoliki nocne, szafa do rzeczy, lodownik, Lurie L., Sienkiewicza 29, pianino, Chaz J.

Andrzejka 7, kredens, Orbach I., Piotrkowska 58, kredens, stół, 6 krzesel, Zeligman E., Piotrkowska 114, 12 worków maki pszennej, Borkner M., Piotrkowska 114, 20 chustek wełn. Leonburg M., Piotrkowska 121, garderoba, Glasman L., Piotrkowska 116, lustro, szafa, Raniszewski H., Piotrkowska 116, 2 kredensy, garderoba, Szatan I. H., Kilińskiego 60, biurko, biblijoteka, 2 szafy, tremo, 2 kredensy, waga, pomocnik, 5 kap, 5 par sztorów, 2 jesionki, palto damskie, ubranie, palto damskie fokowe, Herszlikowicz Sz., Kilińskiego 89, bieliźniarka, biblijoteka, palto zimowe, palto damskie, stół, Szwankowski Fr., Nawrot 82, kredens, pomocnik, zegar, toaleta, szafa, 3 fotole, 10 krzesel, dywan, stół, Bender M., Przejazd 30, kredens, pomocnik, zegar, otomana, Ferszt A., Wodny Rynek 14, 10 korcy owsa, waga, szafa, tremo, palto, 2 kapy, kredens, Krencor G., Kilińskiego 116, kredens, kanapa, biurko, szafa, toaleta, Poznański M., Kilińskiego 96, 2 biurka, 2 szafy, biblijoteka, prasa, stół, Szczeciński F., Kilińskiego 125, szafa, lustro, leżanka, lodownia, pianino, Pfeifer H., Piotrkowska 147, 6 obrazów olejnych, kredens, stół, 5 krzesel, 2 fotole, dywan, obrus, kredens - pomocnik, pathfon, 2 płyty, Krejtzberg A., Sienkiewicza 117, 150 paczek przędzy, Lajman Ch., Piotrkowska 192, biurko, palto, garnitur, Zylberszcip J., Piotrkowska 265, pianino, otomana, kredens, zegar, stół, 12 krzesel, Zylberszcip H., Piotrkowska 265, pianino, kredens, pomocnik, zegar, stół, 4 krzesła, 2 fotole, Rozenblit L., Sienkiewicza 83, kredens, zegar, instrument, kanapa, dywan, 10 krzesel, 3 obrazy, 2 słupki, lustro, garderoba, 2 stoliki nocne, toaleta, szafa żelazna, lodownik, kredens, Cersztendori A., Gdańska 148, 2 maszyny do robienia swetrów, 1 rau - maszyna, Wolfson J., Główna 20, perfumerja, kosmetyka, Bernszajn Sz., Główna 35, 90 parł jesiennych, 100 ubrań, Drapiesz E., Główna 55, pianino, garnitur mebli, kredens, pomocnik, zegar, Szmeller E., Kilińskiego 192, 3 biurka, 2 szafy, maszyna do pisania, zegar, waga w szafce, Birencwajg I., Piotrkowska 275, fortepian, garderoba, toaleta, umywalka, kozetka, 2 stoliki nocne, kasa, kanapka, 2 fotole, kanapa kryta skórą, wieszak z lustrem, stół, owalny, Olszewski M. Sz. Pabjanicka 20, szafa do rzeczy, komoda, lustro, Ness J. Sz. Pabjanicka 34, kasa ogniotrwala, 2 szafy, biurko, 4 krzesła, maszyna do szycia, kredens, Przybył A., Żórawia 9, szafa, Korpecki A., Wólczajska 229, szafa, otomana, 3 nakręca pluszowe, umywalka z płytą, 2 nocne szafki, stół, 6 krzesel, Wajczak K., Wólczajska 221, fortepian, tremo, kredens, pomocnik, otomana, zegar, pathfon, kasa ogniotrwala, Koliczycka E., Piotrkowska 307, pianino, Lasman E., Rzgowska 7, waga, 2 bufety do miesa, waga, 2 topory, 2 piekiki, 1 waga stolowa, Urbanowicz Fr., Rzgowska 11, maszyna do szycia, Iwczenko P., Rzgowska 15, różne art. spożywcze, Szczekacz N., Rzgowska 15, kredens, stół, 6 krzesel, zegar, Walecka Z., Rzgowska 27, maszyna do szycia, Wdawski L., Rzgowska 89, szafa, Karminecki Sz., Rzgowska 61, kredens kuch., szafka do wody, stół, 4 krzesła, Kielkiewicz A., Rzgowska 61, kanapa, palto damskie, Igiel Z., Rzgowska 71, garderoba z lustrem, Fuks N., Rzgowska 77, szafa, Herszt F., Rzgowska 97, 2 szafy, Licht L., Rzgowska 97, kredens, Wajntraub M., Rzgowska 113, 2 szafy, kanapa, Krzyżewski F., Napiórkowskiego 7, szafa, biurko, 3 krzesła, Sierakowiak A. W., Napiórkowskiego 9, 2 szafy, Gerłowski H., Rzgowska 63, szafa sklepowa, Braun E., Napiórkowskiego 47, 2 szafy, Grobelna Fr., Napiórkowskiego 55, serwantka, Tomczak W., Napiórkowskiego 127, maszyna do szycia, Werner G., Napiórkowskiego 133, szafa, Narecz I., Napiórkowskiego 162, szafa, Bartoszewski A., Napiórkowskiego 174, szafa, Mikolajczyk H., Rzgowska 56, maszyna do szycia, otomana, Szkul-darek W., Rzgowska 72, szafa, lustro, 2 kapy, Hirszman B., Rzgowska 80, szafa dębowa, tremo,

MIESZKANIA od 1 do 8 pokojowych oraz lokale fabryczne, handlowe i male domki na krańcach miasta poszukacie i poleca Biuro „Universal” Piotrkowska 79, prawa oficyna — parter. 5778-5 Maszyny doszycia „Bürgera” Ceny przystępne. Warunki dogodnie. Piotrkowska 82 w podwórzu

S. S. Union

Stow. Sport. „Union“



Plac Sport. Helenów

DZIS, dn. 26 lipca r. b. o g. 4 ej p. p.

Wyścigi Cyklistów

Ostatnie spotkanie najlepszych cyklistów polskich przed wyjazdem na

Mistrzostwo świata

do Holandji Udział biorą:

- Lazarski — mistrz Polski
Szymczyk
Lange
Stankiewicz
„Stef“ — „Cracovia“
Garley
Bartodziejski — Warszawa

wszyscy kolarze Łódzcy z mistrzami województwa Łódzkiego Millerem O. i Szmidtem na czele

Rozłozowanie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów

Ceny miejsc załozone: Wejscie dla uczniow z l. 1, dla doroslych z l. 2...
Przedprzejazd biletow w firmie „Meteor“ (Przejazd 16 tel. 10-16) od czwartku d. 23 b. m. w dniu wyjscia do godz. 1-ej po poludniu w lokalu klubowym. Przejazd 26 7 (tel. 27-25), od godz. 1-ej po pol. przy kasie placu sportowego 708-1

S. S. Union

Biuro Rady m. Łodzi poszukuje wykwalifikowanej (ego)

Stenografki (stenografa)

parlamentarnej, piszącej biegle na maszynie; uposażenie według kategorii VIII prac państw. plus dodatek za specjalny charakter pracy.

Pasada wakuje od dnia 1 września r. b. Na objęcie stanowiska liczyć mogą tylko siły wybitne. Zgłoszenia wraz z podaniem życiorysu i referencji przyjmują biuro Rady Miejskiej m. Łodzi (Pomorska 16) do dnia 10 sierpnia r. b. włącznie.

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

NIE KUPUJCIE MEBLI

zanim odwiedzicie magazyn mój zaopatrzony w wielki wybór mebli kompletny: sypialni, jadalni, i urządzeń kuchennych a szczególnie przedmioty pojedyncze: SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d. Ceny konkurencyjne. Krzesła wiejskie po wyjątkowo niskich cenach. Dają również na wyplatę ratami miesięcznymi. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Uwaga! Po separacji firma moja miesci się nadal Piotrkowska 9. Zadnej filii nie posiadamy.

J. Nasielski Piotrkowska Nr. 9 (1-sze piętro front). Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro. 330

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w dn 15 lipca 1925 roku postanowił:

- 1) ogłosić upadłość firmie „Wacław Karwowski i Sp.”
2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 15-go czerwca 1925 r.
3) zamianować Sędzią Komisarzem, Sędziego Handlowego Stanisława Bielińskiego (późniejszą decyzją zamiast niego mianowano Sędziego Handl. Dawida Fuksa);
4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Alfreda Frydego;
5) nakazać o czyszczenie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy oraz jej wspólników, gdziekolwiek one się znajdują;
6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.;
7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art 2 p. 4 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.
8) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.
Na zasadzie art. 476 K. H. Sędzia Komisarz upadłości wzywa wszystkich wierzycieli wymienionej wyżej upadłej firmy, aby w dniu 30 lipca 1925 r. o godz 9 zrana stawili się osobiście lub przez zaopatrzonych w odpowiednią pełnomocność w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Za zgodność Kurator masy upadłości Adwokat Alfred Fryde. 5860-1

Przetarg na tarcze reklamowe.

Zarząd Okręgowego Koła Inwalidów Wojennych w Łodzi podaje do wiadomości by P. T. zainteresowani zechcieli złożyć oferty na wykonanie tarcz reklamowych z przymocowaniem.

Tarcze muszą być wykonane z materiału żelaznego, estetycznie malowane trwałą farbą olejną lub powlekane emalją.

Rozmiar tarczy 45x40.

Blizszych informacji udzieli przewodniczący Zw. Inwalidów do dnia 1 sierpnia br. od godz. 3 po południu do godz. 6-jej wiecz. w lokalu związku przy ul. Gdańskiej 57. 5883-1

UZDROWISKO „EUGENJA” W OTWOCKU

poleca się rekonwalescentom i osobom poszukującym wypoczynku Ceny, ze względu na obecny kryzys ekonomiczny, znacznie zniżone. 4568-8

Na raty i za gotówkę

sprzedają maszyny do szycia rodzinnych i rzemieślniczych wszechświatowej firmy

SINGER-SEWING MACHINE COMPANY

w Łodzi

5798-1 przy ul. Piotrkowskiej 86, Piotrkowskiej 286 (przy Górnym Ryнку), Zgierskiej 56 i w nowo otworzonym magazynie przy ul. Konstantynowskiej № 37a,

gdzie uskutecznią się także reperacje maszyn do szycia, wszelkich systemów, oraz sprzedają się części maszynowe, igły, ołtwe, nici i t. d.

Urząd Starszych Zgromadzenia Pończoszników urzęduje w niedzielę 26 lipca r. b. o godz. 2 po poł. w parku „Sielanka” przy szosie Pabjanickiej, 4-ty przystanek

Zabawę ogrodową

połączoną z loterią fantową, strzelaniem do celu, łódkowaniem, radjo-koncertem i innymi niespodziankami

Bufet obficie zaopatrzony. Park wieczorem oświetlony.

Wejście dla dorosłych: 1.-zł., dla dzieci 50 gr.

Wszystkich zwolenników cechu zaprasza jaknajprzejmiej ZARZĄD.

673-3 Park otwarty od 10 godz. rano. Przygrywać będzie orkiestra policyjna. W razie niepogody odbędzie się zabawa w następną niedzielę, tj. 2 sierpnia.

KLINIKA

Tel. 13-57. 10 OGRODOWA 10 Tel. 13-57

Położniczo-Ginekologiczna. Chirurgiczna. Dr. med. Szariota Eigerowa Dr. med. Michał Kantor Dr. Reitter Kurjańska Dr. med. Juliusz Baum

AMBULATORJUM

Dr. Reitter-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12 Dr. med. Szariota Eigerowa „ 12.30 — 1.30 Dr. med. Juliusz Baum „ 2 — 5

Informacje od 5-jej do 7-jej. 908-1

SZYLDY

wszelkiego rodzaju, wykonywa zakład malarski po cenach konkurencyjnych

Jan Janowski Łódź, ul. Sienkiewicza 91.

Mieszkania POKOJE

umeblowane 5554-4 poszukuje poleca

Biuro „RUCH”, Piotrkowska № 58.



SUDORYN (w pudełkach z sitkiem) jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie 900

Pot i niemiła woń z rąk, nóg i pach Laborat. Chem. Farmac.

„Ap. Kowalski”, Warszawa

Zdrowe dzieci

wychować, to największa troska matek.

Mleczka odżywcza HOMOSAN jest przy odżywianiu niemowląt niezbędna. Mleczka Homosan zawiera bowiem składniki, jakie organizm niemowlęcia do tworzenia ciała, mięśni i kości potrzebuje. Mleczka Homosan ułatwia znakomicie ząbkowanie. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 5826-5

Dr. Edmund Ekkert Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Godz. przyjęć od 1-3 i od 7-9 w. Panie od 3-4.

Dr. F. Skusiewicz ul. Andrzeja 11 Choroby skórne weneryczne. godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr. H. Reiterowski powrócił Wólczańska 144. Od 6-7.

Dr. Jakób Kon AKUSZER ordynator szpitala miejskiego POWROCIŁ. Przyjm. od 4-7 w. Sienkiewicza № 18. 714-4

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow. W 30 lekcjach pod gwarancją, wykluczając wszelkie ryzyko wyuczenia praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę b. rzetelnawca z wyższym wykształceniem, w Instytucie buchalterjno-rewizyjnego. — Niesamodzielnym instrukcje w sprawach organizacji, prowadzenia, zamknięcia i rewizji ksiąg; reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych, sporządzania bilansów, sprawozdań podatkowych akcyjnych towarzystw i t. p. Informacje: 6 — 8 wieczór, Piotrkowska 185. 854-1-n

Kupno i sprzedaż Kupu używany w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Andrzeja 28 m. 7, 2-4. 851-1-k

Samochód karetkę kupię. Oferty pod „Landadetka” adm. przyjmie. 5862-1-k

7 powodu wyjazdu sprzedam rower gramofon, maszynę Singera, pomnik granitowy. Ul. Płocka 1, m. 1. 865-1-k

Waża chomata i rolowa, jedna para szorów z lejcami i dwa kantorki z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio. Piotrkowska 14, wiadomość u dozorczy.

garnitur mebli klubowych kupię okazynie. Oferty dla „M. M.” w ad ministracji. 42-1k

Wypię okazynie meble gabinetowe. Oferty dla „K. K.” w adm. 841-1-k

Wypię okazynie trwałą kupię okazynie. Oferty dla „M. M.” w ad ministracji. 40-1k

Interesy handlowe

plac do sprzedania na 140 lokcie kwadratowy. Wiadomość: Za wiszy 17, Pietrzak. 5804-2-h

Lokale, mieszkania Zamienię mieszkanie 1 pokój, duża kuchnia, duży przedpokój ze wszelkimi wygodami przy Głównej, róg Sienkiewicza, na 5-4 pokojowe. Oferty do Adm. „Głosu” sub „Główna”. 17-2-m

pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia. Karola 8, lewa ofic. II p. m. 15. 3-1-m

pokój umeblowany w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie dla dwóch inteligentnych nau czycielek poszukiwany. Oferty do „Głosu” sub „Za raz 56” 35-1-m

Domek murowany z ogrodem owocowym przy ul. Nawrot i dom o 2 skle pach i 9 pokojach które od 1 października r. b. będą wolne, jest na dogodnych warunkach zaraz do sprzedania. Nawrot 95 u właściciela domu. 75-1-k

Doniesienia rozm. Kuszerka Pipkowska w przyjmuje pannie. Piotrkowska 132, m. 14. 21-10-d

proju i szycia wyuczają pracownia ubiorów damskich i dzieciennych w przeziągu 2 miesięcy za 45 złotych Pańska 45, m. 52, ofic. II-gie wejście parter. 83-1-d

Zagubione dokum. Kubis-Elżbieta zgubiła dowód osobisty, wydany w gm. Ostrów Warcki. 819-1-z

Wittauer Perla zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 5832-5-z

Kubis-Elżbieta zgubiła dowód osobisty wydany w gm. Ostrów Warcki, oraz paszport rosyjski. 19-1-z

NA WYPŁATĘ

Manufaktura Galanterja Jedwab Firanki Swetry

Piotrkowska 37 (w podwórzu) 858-1

Dr. H. Szumacher Choroby skórne i weneryczne.

6-go Sierpnia 1. Godz. przyjęć: codziennie od 5-jej do 7 i pół po poł. w niedzielę i święta od 11-jej do 1-jej 289-2